ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 41 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 103
Wtorek 12 Kwietnia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr, 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr, 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Pierwsze kroki Rządu Daladiera

Sprawa strajku generalnego w okręgu paryskim

Głównym zadaniem, jakiego oczekuje w tej chwili nowy Rząd Daladiera jest sprawa likwidacji strajków w przemyśle motorowym i metalurgicznym okręgu paryskiego. W kołach politycznych Paryża brana jest pod uwagę sprawa strajku powszechnego w paryskim przemyśle metalurgicznym, ze względu na prowokacyjne stanowisko przemysłowców. Związek zawodowy metalowców ogłosił komunikat, w którym zawiadomił, iż w poniedziałek wszystkim dyrekcjom fabryk metalurgicznych na terenie okręgu przemysłowego paryskiego przedłożone zostały przez delegacje robotnicze ultymatywne żądania. Od ustosunkowania się zarządów tych fabryk do powyższych żądań, stwierdza komunikat, zależeć będzie dalsza taktyka związku zawodowego metalowców. Ze swej strony Unia Związków Zawodowych okręgu paryskiego zapowiedziała na wtorek obrady celem omówienia sposobów wyrażenia swej solidarności z metalowcami.

Rząd Daladiera przystąpił już do pierwszych rozmów w sprawie likwidacji strajków i koła polityczne liczą się, że kroki te dadzą wynik pozytywny. Zależy to zresztą w głównej mierze od stanowiska przemysłowców, gdyż związki od pierwszej chwili biorąc pod uwagę ciężką sytuację międzynarodową były gotowe do pertraktacji nad zawarciem nowej umowy zbiorowej.

Pierwsze komentarze z kuluarów parlamentarnych świadczą, iż nowy Rząd spotkał się raczej z przychylnym przyjęciem.

B. socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Max Dormoy oświadczył, że nie jest wykluczonym, że socjaliści przynajmniej w pierwszym głosowaniu oddadzą swe kartki za Rządem Daladiera, zależnie oczywiście od programu Rządu. Stronnictwa centrowe reprezentowane w Rządzie Daladiera udzielą mu oczywiście swego całkowitego poparcia. W tych warunkach w kołach parlamentarnych wypowiedziano przekonanie, że Rząd Daladiera otrzyma z całą pewnością pełnomocnictwa finansowe.

WŁADYSŁAW SZLENGEL.

Tak!

(99% głosujących w plebiscycie austriackim opowiedziało się za „anschlussem").

Tylko fantasta i mistyk
pojmie te cudą statystyk
pojmie doniosły ten fakt...
zrozumie jakie to mocne
zbiesiły prawie sto procent
DO POWIEDZENIA: TAK!
— — — — — — — —
Mieliście otwarte usta —
...zamkniemy...
mieliście powagę ustaw...
..zabierzemy...
Mieliście słupy granic...
słupy, granice — na nic...
Za historję i tradycję
damy S. A. i policję
Nauka, kultura, sztuka
będzie dzień po dniu gasła...
mieliście pieśni radosne
damy wam butne hasła...
za Tyrol, za Wiedeń — plakaty
za Dunaj, za Prater — armaty,
za Schoenbrun ze złota, purpury
brunatne koszule, mundury
Heil! zastąpi wam wino
i mapa za każdą witryną
powietrza wam będzie brak...
CHCECIE...!?!
odpowiedzieli:
TAK!!!

Tylko fantasta i mistyk
pojmie te cuda statystyk...



Blum i Daladier

Katalończycy do broni!

Walki na froncie aragońskim

Według komunikatu głównej kwatery wojsk gen. Franco oddziały korpusu galicyjskiego zajęły szereg miejscowości oraz wzgórz o znaczeniu strategicznym w okręgu Morella i w prowincji Castellon. W ciągu niedzieli oddziały nawarskie kontynuowały swą ofenzywę i zajęły szereg miejscowości w prowincji Lerida.

**

Przez ulice Barcelony w ostatnich dniach przeciągają oddziały ochotników, wznosząc okrzyki: „Do broni — Katalończycy!"

30 dzieci uduszono

a 100 osób odniosło rany na skutek jednego okrzyku

W Sao Paulo (Brazylia) podczas przedstawienia w kinematografie powstała panika na skutek okrzyku jednego z obecnych. „pali się". Chociaż w rzeczywistości nie groziło obecnym żadne niebezpieczeństwo, a okrzyk został wzniesiony bez żadnego powodu, wszyscy rzucili się ku wyjściu przewracając się nawzajem i tratując. Przeszło 30 dzieci zostało uduszonych lub stratowanych. 100 osób odniosło mniejsze lub większe rany.

Norwegia tworzy zapasy

na wypadek komplikacyj międzynarodowych

Norweskie Ministerium Rolnictwa zwróciło się z apelem do rolników, w którym podnosi poważną międzynarodową sytuację polityczną — zaleca rolnikom rozszerzenie produkcji warzyw i ziemniaków oraz intensywniejsze używanie nawozów sztucznych. Apel ten dotyczy również całej ludności Norwegji, zalecając jej tworzenie poważnych zapasów nie psujących się artykułów żywnościowych. W dalszym ciągu zaleca się tworzenie rezerw drewna opałowego na wypadek konfliktu zbrojnego w Europie, kiedy Norwegia zdana byłaby wyłącznie na swoje własne zasoby środków opałowych.

Po komedii plebiscytowej

w Niemczech i Austrii

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujące ostateczne wyniki głosowania (łącznie z austriackimi wojskowymi):

Uprawnionych do głosowania 49.546.950, głosowało 49.316.791, czyli 99.55 proc. Głosów „tak" oddano 48.789.269, czyli 99.08 proc., głosów „nie"—452.180, czyli 0.917 proc., głosów nieważnych oddano 75.342.

Tymczasowe oficjalne wyniki głosowania na terytorium Austrii: uprawnionych 4.300.377, głosujących 4.287.431, głosów „tak" — 4.270.517, głosów „nie" 11.263, nieważnych 5.651.

W Berlinie olbrzymie tłumy manifestowały do późnej nocy przed gmachem urzędu kanclerskiego, domagając się ukazania się na balkonie „Twórcy Wielkich Niemiec".

Dr. Frick i dr. Goebbels wydali zarządzenie, aby ze względu na wynik plebiscytu wszystkie gmachy rządowe zostały w dniach od 11 do 13 kwietnia udekorowane flagami.

Na Dalekim Wschodzie

Agencja „Kokutsu" donosi, że władze sowieckie w Czycie i Błagowieszczeńsku poczyniły dalsze kroki, aby nie tylko sparaliżować pracę konsulatów japońskich i mandżurskich, lecz wogóle uniemożliwić dalszą ich egzystencję i w ten sposób zmusić Japonię i Mandżukuo do likwidacji tych konsulatów. W tym celu zabroniono wszystkim sklepom w Czycie i Błagowieszczeńsku sprzedawanie konsulatom Mandżukuo jakichkolwiek produktów, nawet chleba i jarzyny, pod groźbą surowej kary. O ile pracownik wydala się z budynku konsulatu, grozi mu aresztowanie. Tak np. niedawno pracownik konsulatu w Błagowieszczeńsku został aresztowany w gabinecie dentysty, do którego się zwrócił. Przedstawiciel narkomindiełu (moskiewskie M. S. Z.) w Błagowieszczeńsku odmawia wiz pracownikom konsulatów i uchyla się od wszelkich z nimi spotkań. Wobec tego Rząd Mandżukuo postanowił zarządzić pewne represje w stosunku do konsulatów sowieckich.

Ludowy komisarz sprawiedliwości Z.S.S.R.

„Najpodlejszym Wrogiem Ludu"

Dzienniki sowieckie donoszą, że naczelny prokurator ZSSR. Wyszyński na zebraniu Instytutu Prawa Akademji Nauk, wystąpił z mową, w której w bardzo ostrej formie krytykował działalność b. ludowego komisarza sprawiedliwości, Krylenko. Wyszyński twierdził, że Krylenko świadomie obsadził sądownictwo elementami wrogimi ustrojowi sowieckiemu. Według słów Wyszyńskiego, obecnie w dostatecznym stopniu stwierdzono, że Krylenko nie tylko sabotował sądownictwo, lecz był „najpodlejszym wrogiem ludu".

Został aresztowany

za brak odwagi w demaskowaniu wrogów ludu

W redakcji organu kijowskiego okręgu wojskowego „Krasnaja armia" ma być gruntowna „czystka". Pełniący obecnie obowiązki naczelnego redaktora tego pisma Jabłoków ma być usunięty ze stanowiska za „brak odwagi w demaskowaniu wrogów ludu". Poza tym Jabłoków stoi pod zarzutem, że gazeta jego rozglasza tajemnice wojskowe.

Według wiadomości nieoficjalnych Jabłokow został już usunięty z zajmowanego stanowiska i podobno aresztowany. Zaznaczyć należy, że poprzednicy Jabłokowa, Iwangrodzki i Pszeniczny, zostali również zaliczeni w poczet „wrogów ludu".

Niech się swieci 1 Maj!

Tragedia bohaterskiej Hiszpanii

„POTRZEBA NAM POMOCY"...

W rozmowie z tow. Nennim, komisarzem politycznym przy Brygadzie Międzynarodowej w Hiszpanii ludowej, premier Negrin oświadczył:

„Powiedzcie przyjaciołom naszym, by się nie zniechęcali złymi wiadomościami. Będziemy walczyli, a potrzeba nam pomocy".

Cyfry, które oskarżają

JESZCZE NIE JEST ZAPÓŹNO!

Tenże tow. Nenni pisze:

Po zwycięstwie pod Teruelem depesze z gratulacjami nadchodziły do Barcelony ze wszystkich kątów świata. Pięknie.

Ale od tego samego czasu nie było dnia, by z portów niemieckich i włoskich nie wysyłano do Franka żywności, armat, tanków. To było jeszcze piękniej, z punktu widzenia interesów faszyzmu.

Chcecie cyfr?

Podczas gdy armia republikańska nie otrzymała z zagranicy ani jednego samolotu, armia Franka otrzymała: z Włoch: **150 samolotów Fiata, 100 Savoia, 40 Alfa - Romeo; z Niemiec: 40 Junkersa, 40 Heinkla, 40 Dorniera, 40 Messer-Schmidta.**

Tyle z lotnictwa. W artylerji dysproporcja między republikanami a faszystami jest również przygniatająca. Na jednym z odcinków wschodniego frontu, gdzie toczyły się najgwałtowniejsze walki, po naszej stronie było **17 jednostek artyleryjskich, a po przeciwnej — 108!**

Czy chcecie jeszcze cyfr, wymowniejszych od najbardziej uczonych analizm technicznych, wojskowych i politycznych?

Kiedy armia faszystowska w sile trzech dywizji włoskich, dwóch dywizji hiszpańskich i jednego korpusu armii manewrowej, uderzyła na froncie wschodnim, wsparta przez straszliwą masę lotnictwa, artylerii i tanków (w jednym tylko ataku pod Fraga użyto 160 samolotów i 50 — 60 tanków), znalazła naprzeciw siebie armię republikańską, która na froncie długości 450 kilometrów rozporządza 80 armatami (z tego tylko 62 w dobrym stanie) i jedną (powtarzam jedną) baterię przeciw-czołgową.

Można bez końca rozprawiać o szczegółach. Faktem brutalnym i dominującym jest, że Hiszpania ugina się pod ciężarem włosko-niemieckiego uzbrojenia.

Otóż zagadnienie, które teraz z najtragiczniejszą staje ostrością,— jest tym samym zagadnieniem, co wczoraj, co zawsze. **Hiszpania republikańska mogła łatwo pokonać faszystów Franka, ale ona nie może sama, bez pomocy, stawić czoła koalicji włosko - niemieckiej.**

Na wschodzie sprzęt wojenny pokonał ludzi.

Ale ludzie ci, jeśli doznali poważnej, bardzo porażki, nie są jednak pokonani. Pokonany jest ten, kto wyrzeka się walki. Hiszpania republikańska chce walczyć.

Chodzi o to, czy znajdzie ona środki materialne dla zapewnienia swej obrony, czy będzie mogła znaleść natychmiast i w miarę okoliczności.

Jeżeli tak, — będzie mógł się dźwignąć.

Jeżeli nie...

Tu tow. Nenni urywa.

POŻEGNANIE TOW. PRIETO.

Tow. Prieto nie wchodzi już do nowego Rządu. Opuszczając stanowisko ministra obrony narodowej, dla której ogromne położył zasługi, tow. Prieto wystosował do wszystkich rodzajów broni depeszę następującą:

„Żołnierze Hiszpanii! Opuszczając Min. Obrony Narodowej, które dzisiaj przejmuje szef Rządu, zasyłam wam swe pozdrowienie. — Czynię to z taką żarliwością, że wszystkie słowa wydają mi się słabe. Aby ją wyrazić, musiałbym pisać krwią swego serca.

Żołnierze Hiszpanii! Niech żyje Republika! Indalecio Prieto".

NADZWYCZAJNA KONFERENCJA W ANGLII.

Z inicjatywy szeregu polityków i działaczy angielskich zwołano do Londynu na dzień 23 b. m. nadzwyczajną konferencję w sprawie hiszpańskiej. Konferencja zajmie się sprawą udzielenia pomocy Republice i przywrócenia jej prawa do nabycia broni.

Przyrzekli swój udział w konferencji: Komandor lotnictwa Charlton, posłowie Cummings, Griffiths i Mander, sir Peter Chalmers Mitchell i przedstawiciele wszystkich partyj, zwołujących konferencję, t. j. socjalistów, liberałów i konserwatystów. Z poza partyj wezwanie do udziału w konferencji podpisali: biskup z Chelmsfordu, ks. Rhondda, prof. Haldane, lord Meston i in.

Pokwitowanie

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Marja Sawkow z Żelechowa zł. 5.

Feliks Pokrzywa zł. 10.

Zw. szoferów, Królewska 16, zł. 22.

Do dysp. Centr. Kom Zw Zawod. w myśl wezw. z dn. 14.VIII 1936 r.

A. P. zł. 2.

Dr. Piotr Metera z Radomia zł. 10.

JUŻ ROZPOCZĘLISMY!!!

doroczną przedświąteczną sprzedaż kompletów znakomitych konserw rybnych „NABON"

składających się z 5 puszek dużych: 1 p. skumbrji, „ „ byczków, „ „ rolmopsów, „ „ ogórków, „ „ kompotu — za zł. 3.25

Sprzedaż odbywa się w firmie:

N. Bonder HALE MIROWSKIE sklep Nr. 3, tel. 641-28

Polecamy również wielki wybór WIN, WÓDEK I LIKIERÓW oraz towarów kolonialnych po cenach znacznie zniżonych.

Łódź walcząca

Robotnicy zapamiętają to sobie...

„Orędownik" przeciw strajkowi u Haeblera

Strajk robotników i robotnic w fabryce barona Haeblera w Łodzi jest przedmiotem zainteresowania i troskliwej opieki całej robotniczej Łodzi. Nawet robotnicy, nienależący do związku klasowego, udzielają poparcia materjalnego „haeblerowcom", którzy walczą z godną podziwu solidarnością o prawo do pracy i życia dla kilkuset robotników, których baron belgijski chce wyrzucić na bruk.

Jedynie „Praca Polska" wystąpiła ohydnie przeciw strajkowi, stając w obronie belgijskiego barona.

Tę swoją robotę wykonywała na terenie fabryki, *nasyłając na wycieńczonych długotrwałą okupacją robotników — pijanych bojówkarzy.*

Obecnie, po wydaniu przez Ł. O. K. R. P.P.S. odezwy, żądającej wysiedlenia z Polski brutalnego belgijskiego barona i *upaństwowienia jego fabryki*, „Orędownik" uznał za konieczne podnieść alarm, aby baronowi żadna krzywda się nie stała.

W „Orędowniku" z dn. 11 b.m. ukazał się olbrzymi artykuł w sprawie strajku u Haeblera. Zieje ten artykuł wściekłą nienawiścią do strajkujących robotników i otwarcie bierze w obronę Haeblera. „Orędownik", zwalczając wszystkie strajki robotników, usiłował maskować — wprawdzie nieudolnie — swą łamistrajkowską rolę. Piętnowaliśmy stale zakłamanie i brudną demagogię „Pracy Polskiej", która łamiąc akcje robotników, zarazem demagogicznie twierdziła, iż *żądania* robotników są słuszne.

Obecnie „Orędownik" podniósł przyłbicę.

Nie tylko występuje przeciw strajkującym „haeblerowcom", lecz broni „słuszności" stanowiska fabrykanta z niezwykłą otwartością. Pisze po prostu, iż Haebler ma rację. Naiwni by się zdziwili: dlaczego „Orędownik" rzucił w kąt maskę, dlaczego zaniechał swej zwykłej taktyki łamania strajków przy jednoczesnym piorunowaniu przeciw fabrykantowi? Odpowiedź jest prosta. W tym wypadku Haeblerowi już chodzi nie tylko o złamanie strajku robotników, lecz o przeciwdziałanie opinii publicznej, popierającej żądanie P.P.S. — wysiedlenia barona Haeblera.

„Orędownik" pisze:

Opinia publiczna robotniczej Łodzi jest od dwunastu tygodni informowana w sposób bałamutny o istocie zatargu, jaki wynikł w zakładach włókienniczych Haeblera przy ul. Dąbrowskiej. W tym stanie rzeczy jest sprawą konieczną naświetlić przyczyny konfliktu.

W JAKICH WARUNKACH DOSZŁO DO STRAJKU?

Robotnicy, zatrudnieni w fabryce Haeblera, pracowali przeważnie na akord, zarabiając z chwilą wprowadzenia nowego, lepszego gatunku surowca ponad stawkę akordową, przewidzianą w umowie zbiorowej. *Ponieważ odchylenie te były dość znaczne, fabryka zaproponowała robotnikom nowy cennik płac, przewidujący również możliwość osiągnięcia zarobków ponad normę do 17 procent.*

Robotnicy nie zgodzili się na propozycję fabryki, a inspekcja pracy zwróciła uwagę na konieczność uprzedniego wymówienia dotąd obowiązujących warunków płacy. Dyrekcja zastosowała dwutygodniowe wymówienie, na które delegaci, kierowani przez związek klasowy, odpowiedzieli strajkiem okupacyjnym.

Dalej „Orędownik" zarzuca klasowcom, iż żądali zatrudnienia obydwu zmian.

Cele tego artykułu są jasne.

Ale czy ludzi się baron Haebler, iż „Orędownik" zdoła zrobić opinię publiczną na jego korzyść. Szydło wyłazi z endeckiego worka.

DINOL płyn przy poceniu pach, proszek przy poceniu nóg od **POTU**

Doroczny Zjazd Związku Uzdrowisk Polskich

W ubiegłą sobotę obradował w Warszawie Zjazd członków Związku Uzdrowisk Polskich.

Bardzo ciekawy referat na temat potrzeb i możliwości inwestycyjnych Uzdrowisk Polskich wygłosił wiceprezes Związku p. Stan. Wiśniewski.

Nie da się zaprzeczyć, że uzdrowiska polskie, z których wiele pod względem zdolności i skuteczności leczniczej przewyższa podobne uzdrowiska zagraniczne, na ogół pod względem urządzeń oraz zapewnienia wygód kuracjuszom pozostają jeszcze znacznie w tyle za uzdrowiskami w Europie Zachodniej. Zagranicą już dawno zrozumiano, że w uzdrowisku należy łączyć pożyteczne z przyjemnym i że należy kuracjuszom zapewnić maximum wygód i komfortu, by okres pobytu w uzdrowisku najbardziej uprzyjemnić.

W Polsce ruch w unowocześnianiu uzdrowisk rozpoczął się dopiero po odzyskaniu niepodległości, a na dobre rozwinął się dopiero po ustabilizowaniu się pieniądza. Dość powiedzieć, że w przeciągu ostatnich lat 10 zaprowadzono w uzdrowiskach polskich inwestycje na sumę przeszło 50 milionów zł., z czego w państwowych uzdrowiskach przeszło 21 milionów.

Sumę powyższą wydano na wiercenia, zarurowania, na budowę łazienek mineralnych, borowinowych i mułowych, na obiekty lecznictwa pomocniczego (hydropatia, elektroterapia i t. d.), na baseny, ogródki jordanowskie, tereny sportowe i t. d.

Jest to wiele, jak na stosunki polskie, ale jest to jeszcze nawet nie połowa niezbędnych inwestycji. 30 uzdrowisk opracowało plan inwestycyjny na najbliższe pięciolecie na kwotę przeszło 61 milionów zł., przyczem suma ta nie obejmuje najbardziej palącej kwestii — budownictwa mieszkań (pensjonaty, hotele i t. d.), której rozwiązanie pozostawia się inicjatywie prywatnej.

Dla zrealizowania planu wspomnianej „pięciolatki" Zw. Uzdrowisk Polskich podjął akcję zmierzającą do stworzenia Uzdrowiskowego Funduszu Inwestycyjnego w drodze uzyskania ze źródeł publicznych kredytu długoterminowego o niskim oprocentowaniu. Jest to sprawa dla rozwoju uzdrowisk polskich niezmiernie doniosła, bez której nie ruszy naprzód podjęta przed rokiem sprawa umasowienia lecznictwa uzdrowiskowego.

Po obradach odbyły się wybory nowego zarządu.

Na miejsce zmarłego przed rokiem prezesa Związku ś. p. Rajmunda Jarosza obrano b. senatora Stan. Karłowskiego.

Nasz numer świąteczny

ukaże się w znacznie powiększonej objętości.

W numerze, który wyjdzie w **Wielką Sobotę, 16 kwietnia** zrana czytelnicy znajdą — obok depesz, wiadomości, rzeczy ciekawych z całego świata, kroniki, odcinków i felietonów

ARTYKUŁY (między innymi):

T. Arciszewskiego, L. Berensona, J. M. Borskiego, K. Czapińskiego, **J. Kwapińskiego, L. Krzywickiego, M. Niedziałkowskiego, A. Próchnika, K. Winklera, K. Pużaka.**

Sytuacja robotników w „Trzeciej" Rzeszy

Sytuacja sfer pracujących w „Trzeciej "Rzeszy przedstawia się obecnie fatalnie.

Płace robotnicze zostały ustabilizowane na najniższym poziomie, obejmującym moment największej depresji rynkowej. Podług pół-oficjalnych danych Niemieckiego Instytutu Badań, indeks płac za pracę niewykwalifikowaną wynosił w 1932 r. 86,2. W czerwcu 1933 r. spadł on do 83,5, a więc obniżył się o 2,7%. I w tym czasie został on przyjęty jako podstawa. Nie należy przy tym zapominać, że od tego minimum potrącane są najrozmitsze świadczenia obowiązkowe, które w sumie dochodzą do 20% płacy robotniczej. Jednocześnie koszt utrzymania stale zaczął wzrastać. Jeżeli nawet w niektórych wypadkach ceny pozostały bez zmiany, jakość ulegała pogorszeniu. Indeks kosztów utrzymania podług tego samego pół-oficjalnego źródła wynosił w 1933 r. w styczniu 11,4, a w październiku 1937 r. już wzrósł do 124,8, co stanowi zwyżkę 7,4%. Należy przy tym zauważyć, że ogólny indeks jest tu niesprawiedliwy, ponieważ obejmuje on wiele artykułów. Tymczasem ceny na najważniejsze artykuły codziennej potrzeby specjalnie poszły w górę. Np. ceny żywności zwiększyły się z 107,3 do 121,3, co stanowi zwyżkę 14%. Ceny odzieży wzrosły ze 112,4 do 127,2, a więc o 14,8%. Zmniejszyły się tylko ceny mieszkań o 1% oraz paliwa o 10%.

Życie prywatne robotników zostało całkowicie wzięte pod kontrolę państwa za pośrednictwem szeregu organizacyj. Pod groźbą utraty swego stanowiska, musi robotnik i cała jego rodzina należeć do pewnych organizacyj partyjnych. On sam musi być członkiem „Frontu Pracy", musi należeć do związku obrony przeciwgazowej, do organizacji byłych wojskowych, jeżeli poprzednio służył w wojsku, jego żona musi poddać się kontroli specjalnych organizacyj kobiecych, prowadzonych według zasad narodowo - „socjalistycznych", a dzieci, w zależności od wieku, muszą należeć do jednej wielkiej organizacji młodzieży, zwanej „Hitler Jugend". Po dojściu do pewnego wieku, muszą przejść „służbę pracy", która obowiązuje chłopców i dziewczęta, wreszcie służbę w wojsku. I wszędzie wystawione są one na silną, nieustanną, sprawną propagandę, wobec której wpływ rodziców nie ma żadnego znaczenia. Wychowaniem młodego pokolenia w Niemczech zajmuje się partia. Rodzina, kościół, szkoła nie mają nic do powiedzenia.

Duże znaczenie ma obecnie prawo „przywiązujące robotnika do miejsca pracy". Polega to na tym, że robotnik własnowolnie nie może nie tylko zmienić zawodu, ale nawet bez specjalnego pozwolenia swej władzy, a więc prawie wszystkim Frontu Robotniczego, przenieść się do innej miejscowości, czy do innej fabryki. Jaką pracę mu wyznaczono, taką musi wykonywać niezależnie od tego, czy to odpowiada jego zamiłowaniom i zdolnościom.

KOSMETYKĘ dla Pań: Wodę kolońską. — Pudry. — Kremy. — Mydło toaletowe. — Pastę do zębów. — Perfumy - Sprzedaje po cenach rewelacyjnych. Laboratorium Chemiczne, DINOL, Wronia 69. Proszę się przekonać. 1044

Produkcja zbrojeniowa po „anszlusie"

Największy koncern austrjackiego przemysłu hutniczego „Alpine Montangesellschaft" w ostatnich dniach znacznie zwiększył swą produkcję. Huty tego przedsiębiorstwa zatrudniały w ostatnich dniach 900 nowych robotników, z pośród zredukowanych w okresie kryzysu. Stalownie koncernu uruchomiły 10 pieców martinowskich. W najbliższej przyszłości uruchomione będą dalsze dwa piece, a w ten sposób wykorzystana zostanie całkowita zdolność produkcyjna stalowni Alpine.

Do połowy kwietnia uruchomione będzie czwarty wielki piec, w ten sposób w zakresie produkcji surówki żelaznej wykorzystana będzie całkowita zdolność produkcyjna tego przedsiębiorstwa.

Ten pomyślny stan rzeczy nienotowany już od dziewięciu lat, ma swe źródło m. in. w szeregu zamówień związanych ze zbrojeniami. Zamówienia te umożliwić mają utrzymanie produkcji na pewnym wysokim poziomie przez dłuższy okres czasu.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

W dalszym ciągu pogoda chmurna z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nieco cieplej. Temperatura dniem około 8 st. Słabe wiatry z kierunków zachodnich, około 40 km/godz. Podstawa chmur od 300 mtr. Widzialność dobra.

DZIAŁ LEKARSKI

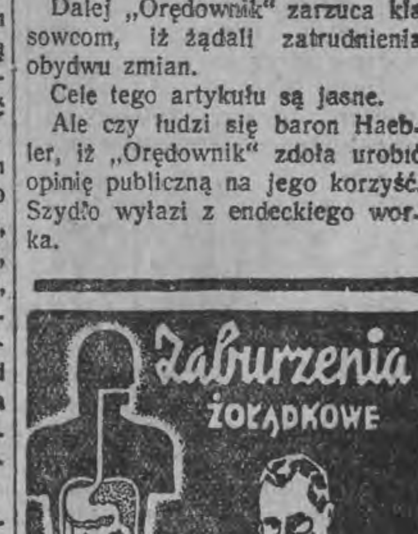
CIĄŻY wczesne rozpoznanie oraz wszelkie inne analizy lekarskie wykonywa lekarz specjalista w „LECZNICY LUDOWEJ", UL. NOWOGRODZKA 34 (przy ul. Marszałkowskiej). Tel. 9-94-44. CAŁY DZIEŃ. 341

D-r med. **ŻURAKOWSKI** WENERYCZNE skórne, płciowe. Kobiety przyjmuje lekarka Dr A. RATAJ, CHMIELNA 25 8 r. — 8 w. Niedz. do 1 GABINET ELEKTROŚWIATŁOLECZ. Diatermia, krótkie fale, d'ARSONVAL i inne.

Dr. L. LEWIN WENERYCZNE, PŁCIOWE I SKÓRNE od 9 r. do 9 w., w niedz. do 2 pp. Tłomackie 2 róg Bielańskiej w lecznicy Leszno 27, pp. 3 do 9 w.

GABINET DENTYSTYCZNY **ARCISZEWSKIEJ** Usuwanie bezbolesne, plombowanie, zęby sztuczne, korony porcelanowe. Ceny b. przystępne. Chłodna 44.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY J. ZAWODNIKA WARSZAWA, LESZNO 25. Tel.11.96-14. Rok założenia 1910. Wykonywa: Aparaty lecznicze (system Hessinga), ręce i nogi sztuczne, gorsety prostujące, bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p. Specjalny oddział obuwia ortopedycznego. Wszystko wykonywa się według ostatnich wymagań ortopedji chirurgicznej. 277



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Parę słów odpowiedzi

Wywiad ze mną, zamieszczony przed tygodniem na szpaltach „Krakowskiego Kuriera Wieczornego", wywołał — ku memu zdumieniu — pewną sensację.

Część prasy oceniła mój wywiad, jako:

1) objaw zbliżenia P. P. S. do systemu rządzenia;

2) objaw oziębienia stosunków pomiędzy P. P. S. a Str. Ludowym.

***

Dlaczego zbliżenie do systemu rządzenia?

Pozwoliłem sobie podkreślić, że fakt rozmów p. Prezydenta Rzeczypospolitej z przedstawicielami ugrupowań, **stojących poza obrębem systemu**, uważam za fakt **pozytywny**; w ten sposób p. Prezydent uznał, że „zasięg ugrupowań, odpowiedzialnych za Państwo we własnym swoim sumieniu nie ogranicza się do obozu „sanacyjnego" i do tych odłamów dawnego O. N. R., które p. płk. Adam Koc „skonsolidował" z Obozem Zjednoczenia Narodowego". To właśnie określiłem, jako „fakt pozytywny" **ze stanowiska państwowego.** Pozostaję przy tym zdaniu. „Zbliżenie do systemu" niema tu **natomiast absolutnie nic do rzeczy** i — rzecz prosta — nie istnieje. Radbym zwrócić uwagę, że traktowanie Głowy Państwa, jako przedstawiciela **danego systemu rządzenia** byłoby sprzeczne i z Konstytucją „marcową" r. 1921 i z Konstytucją „kwietniową" r. 1935. Gdy Głowa Państwa przeobraża się w wodza pewnego obozu politycznego, pomniejsza — zawsze i wszędzie — swoją rolę i swoje **znaczenie** konstytucyjne.

***

Dlaczego oziębienie stosunków ze Str. Ludowym?

Pozwoliłem sobie podkreślić **samodzielność** wzajemną polskiego ruchu socjalistycznego i polskiego ruchu ludowego. „Czas" uznał to podkreślenie za *coś „nowego"*. *Przypomnę tedy*, **że wszystkie** uchwały Kongresu P. P. S., Rad Naczelnych P. P. S., **wszystkie** uchwały Kongresu i N. K. W. Stronnictwa Ludowego kładły duży nacisk na zasadę **samodzielności wzajemnej obu ruchów.** To samo czyniły wszystkie artykuły „Robotnika" i „Zielonego Sztandaru", poświęcone naszej wzajemnej współpracy. Tak było i **tak będzie.** My współpracujemy ze sobą, wcale nie dążymy do „stuprocentowej symbiozy". Nigdyśmy nie ukrywali tej podstawy naszego stosunku wzajemnego, szczerego i lojalnego.

Więc i tu „sensacja" spaliła na panewce...

***

Wreszcie uwaga ostatnia.

Przecie p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski omawiał w tym samym czasie z delegacją Komisji Centralnej Związków Zawodowych sprawy postępowania niektórych władz administracyjnych wobec klasowego ruchu zawodowego.

No to cóż?

Z kim — proszę o wyjaśnienie — kierownicy ruchu zawodowego mają omawiać **w Państwie Polskim** sprawy odnośne, jeżeli nie z premierem i nie z ministrami?

Dla nas te rzeczy są proste, jasne i pozbawione jakiejkolwiek „sensacji".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

SZAMPION JOKER
USUWA ŁUPIEŻ

Zagrożona Czechosłowacja

Drugi etap „Mitteleuropy"

(Europy środkowej)

Między Czechosłowacją a t. zw. Republiką wejmarską panowały nietylko poprawne, ale nawet dobre stosunki. Ataki niemieckie były wymierzone przeciw porządkowi terytorialnemu, **stworzonemu** przez Traktat Wersalski. Nie dotyczyły przeto Czechosłowacji, której granice zostały wytknięte kosztem austro - węgierskiej monarchii, a nie kosztem Niemiec. Obecność w rządzie praskim kilku przedstawicieli mniejszości niemieckiej, zamieszkującej Czechołowację, oceniana była w Niemczech jako wyraz dobrej woli i gotowości do ustępstw i do porozumienia ze strony rządu czechosłowackiego.

Pojednawczość i ustępliwość i dobre sąsiedztwo, choć stale i konsekwentnie uprawiane przez długie lata, nie zaskarbiły Czechosłowakom ani wdzięczności, ani uznania ze strony wielkiego sąsiada. Skoro tylko „Trzecia" Rzesza poczuła się jako wielka militarna potęga, przeszła do polityki ekspansji na zewnątrz, posługując się jako narzędziem politycznym ludnością niemiecką, zamieszkałą poza granicami, wytkniętymi przez traktaty. Dążąc do stworzenia „Mitteleuropy", dokonała najpierw zaboru Austrii, **drugim zaś i końcowym etapem panowania czyli hegemonii w środkowej Europie ma być Czechosłowacja.**

Nasuwa się obecnie pytanie, według jakiego planu ma być dokonany ów drugi etap: **czy przez rozbiór Czechosłowacji czy też przez jej przekształcenie od wewnątrz na państwo zupełnie uzależnione od Berlina.**

Podczas debaty w Komisji zagranicznej praskiego parlamentu oświadczył w połowie listopada ub. roku deputowany Birke z ramienia „sudeckiej" (hitlerowskiej) partii Henleina, że Czechosłowacja jest objęta przestrzenią życiową Niemiec, *że nie może uprawiać polityki* ***ani z Paryżem ani z Moskwą***, a powinna pod hasłem: „z Berlinem dla zabezpieczenia Europy" dążyć do współpracy z „Trzecią" Rzeszą i do **zneutralizowania Czechosłowacji według wzoru Belgii.**

W połowie marca złożył w senacie praskim senator Enhuber z tejże partii „sudeckiej" deklarację, że jego partia jest skłonna do współpracy tylko **pod warunkiem, że Czechosłowacja zmieni swą politykę według wzoru Szwajcarii i przystosuje swą politykę zagraniczną do wzoru Szwacarii i Belgii.**

Między premierem dr. Hodżą a przedstawicielami niemiecko - „sudeckiego" klubu parlamentarnego odbyły się rozmowy w sprawie uregulowania wewnętrzno - politycznych żądań mniejszości niemieckiej. Do właściwych rokowań jeszcze nie doszło. Ze stanowiska polityki międzynarodowej interesuje przede wszystkim, **czy Berlin posługuje się partią „sudecką" celem rozbicia Czechosłowacji czy też do narzucenia takiej wewnętrznej polityki, żeby stać się współrządzącym czynnikiem republiki czechosłowackiej.**

Musimy dojść z Niemcami do porozumienia — pisały „Narodni Listy". Skoro partia „sudecka" rokuje **według wskazówek Berlina,** to ostatecznie nie jest to naszą szkodą, **jeżeli na tej drodze rokujemy także z Berlinem.** Opinię tę powtórzyła z uznaniem prasa niemiecka w Rzeszy i **wydaje się, że w miarodajnych kołach czechosłowackich panuje gotowość do ustępstw i do kompromisu,** o ile nie naruszalność i niezależność państwa czechosłowackiego będzie zachowana. Być może, że „Trzecia" Rzesza zaaprobuje taki kompromis **w nadziei, że w przyszłości będzie mogła pokierować wypadkami według wzoru bądź gdańskiego, bądź austriackiego ,zależnie od konstelacji międzynarodowej.**

Właśnie w momencie czesko - niemieckich rokowań czy rozmów ugodowych, zapomocą których Niemcy targują się o najdalej idące koncesje, przedstawił warszawski korespondent „Koelnische Zeitung" (5 kwietnia) **niebezpieczeństwo, grożące rzekomo Czechosłowacji ze strony Polski. Twierdził, że w Polsce panuje nienawiść w stosunku do Czechów** i że „stan (panujący w Polsce) zaledwie jest oddalony od **otwartej nieprzyjaźni** (von einer offenen Feindschaft Kaum nod veit entfernt).

Co więcej, niemiecki korespondent posunął się aż do groźnej zapowiedzi, że zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla czeskiego sąsiada jest znacznie silniejsze niż sprawą litewską i że z tego powodu **„może pewnego dnia rozwinąć się ku większej namiętności (und sich deshalb zu einer grösseren Leidenschaft entwickeln Kann), niż ją stosunek do Litwy mógł kiedykolwiek wywołać".**

Wiadomo nam, że polska opinia publiczna domaga się słusznych praw dla polskiej mniejszości w Czechosłowacji i czujna jest wobec wszelkich komunistycznych usiłowań agitacyjnych, skądkolwiek by one pochodziły, Czechosłowacji nie wyłączając. Jednakowoż naród polski w ogromnej swej większości— mimo tarć i różnic politycznych,— nie zna nienawiści do bratniego narodu czesko - słowackiego. Cóż dopiero mówić o wybuchu namiętności jeszcze gwałtowniejszej niż podczas pamiętnych dni przed przyjęciem polskiego ultimatum w Kownie!

Z jakich mętnych źródeł otrzymał warszawski korespondent dziennika Kolońskiego materiał dla swych alarmujących wieści? Od kiedy korespondent zagraniczny ***pozwala sobie grozić obcemu państwu*** **t. j. Czechosłowacji wybuchem namiętności narodu polskiego** i zapowiadać, że będzie to wybuch jeszcze potężniejszy niż w okresie nawoływania do marszu na Kowno? Wręcz niesłychana jest metoda, **żeby w opinii światowej wyrabiać Polsce markę awanturniczą**, gdy Polska niczego innego nie pragnie, jak pokoju i ostatnio w sprawie litewskiej złożyła dowody umiarkowania — wbrew najrozmaitszym alarmistycznym przepowiedniom.

I kto usiłuje nam przypisywać plany awanturnicze? Korespondent dziennika „Trzeciej" Rzeszy, której metody zamachowe w polityce zagranicznej są znane i nie przestały być przedmiotem głębokiej troski państw pokojowych. Nie trudno odgadnąć, do czego mają posłużyć groźby akcji awanturniczej ze strony narodu polskiego przeciw Czechosłowacji. **Jakby taka polska awantura przyszła w porę i jak na zawołanie w momencie wymuszania ustępstw w Pradze na rzecz Berlina!** Przy polskim ogniu dyplomacja „Trzeciej" Rzeszy upiekłaby swą pieczeń, a Polska byłaby mądra po szkodzie...

BENEDYKT ELMER.



Inspektor Pracy

czy „sekretarz" Związku Ziemian?

Inspektorem Pracy 31 Obwodu w Łucku jest p. Repetowski, którego działalność trudno odróżnić od... **działalności „sekretarza" Związku Ziemian.** Ustosunkowuje się p. Repetowski do spraw, wnoszonych przez Związek Robotników Rolnych (Oddział w Równem) w sposób zgoła niepraktykowany gdzieindziej. Robi to wrażenie, że p. Repetowski nie orientuje się w postanowieniach, zawartych w odnośnych przepisach prawnych, dotyczących robotników rolnych, bądź też jawnie działa na szkodę ludzi, zrzeszonych w naszym Związku.

Związek nasz jest najstarszą organizacją na tym terenie; Związek Ziemian województwa wołyńskiego zawiera z nim bezpośrednio umowy polubowne bez udziału „związeczków", protegowanych przez p. Repetowskiego.

Ponieważ co do umów p. Repetowski nie może nic pomóc swoim pupilkom tedy, gdy zostają wnoszone różne sprawy do Kom. Rozjemczej, p. Repetowski **pomija przedstawiciela naszego Związku wbrew postanowieniom art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r.** i tak zręcznie lawiruje, iż zaprasza do udziału w Komisji Rozjemczej przedstawicieli innych „związeczków" dla rozpatrywania spraw, **wniesionych... przez nasz Związek.**

Prawo stanowi, że w skład Komisji Rozjemczej wchodzą oprócz przewodniczącego dwaj ławnicy. Związek nasz, stojąc na stanowisku uczciwego ustosunkowania się do spraw robotniczych i do instytucji Komisji Rozjemczej, proponuje by sprawy wniesione przez nas Związek rozpatrywane były przy udziale przedstawiciela naszego Związku, a sprawy wniesione przez inne związki winny być rozpatrywane przy udziale odnośnych przedstawicieli. Takie postawienie sprawy ustala odpowiedzialność za wniesione sprawy i usuwa z terenu Komisji Rozjemczej demagogię. P. Repetowski zajmuje inne stanowisko i zaprasza przedstawicieli tych lokalnych „związeczków", które nie mają żadnej organizacji, a są w Komisji tylko dzięki uprzejmości p. Inspektora, zaprasza ich po to, żeby pretensje robotników, wniesione przez nasz Związek zakończyły się niczem.

A jeżeli już zasiada nasz przedstawiciel, jak to wydarzyło się przed paroma tygodniami, to p. Repetowski tak prowadzi obrady Komisji, że na trzydzieści kilka spraw wniesionych **ani jedna dosłownie sprawa nie zostaje załatwiona pozytywnie dla robotników,** przyczem zachowuje się na Komisji w sposób taki, iż poniża powagę Komisji przez wyraźne nieliczenie się z obowiązującą umową i z przepisami prawa.

A gdy nasz przedstawiciel oponuje przeciwko temu, p. Repetowski korzysta z tego, że jest Inspektorem Pracy i przewodniczącym z urzędu Komisji Rozjemczej, **bezzasadnie usuwa z posiedzenia członka Komisji Rozjemczej.** Robi to w takiej formie, że wywołuje zgorszenie wśród zebranych robotników, należących przeważnie do narodowości ukraińskiej. Polityka taka szkodzi nie tylko bezpośrednio robotnikom, ale podważa dobre imię urzędnika państwowego.

Oto w dniu 1 kwietnia 1938 r. p. Inspektor, jak gdyby na prima aprilis pisze pismo: **„ponieważ do dnia dzisiejszego nie wpłynęły odpisy pozwów, wniesionych do tutejszego urzędu, zwracam załączone pozwy dla uzupełnienia".** A ponadto na tym samym piśmie jest kwadratowa pieczątka: **„sprawa urzędowa — opłatę uiści adresat".**

W **jednym** piśmie **dwa** jaskrawe bezprawia. Po pierwsze p. Repetowski nie ma prawa żądać odpisów pozwów, gdyż ustawa o zatargach zbiorowych nie daje mu tego prawa. Tak samo nie ma prawa żądać od Związku, by **uiszczał opłatę** za pisma, które kieruje Inspektor Pracy do Oddziału Związku!

P. Repetowski, który **nie wie,** gdzie się kończy Inspektor Pracy, a zaczyna „sekretarz" Związku Ziemian, żąda odpisów pozwów po to, **by odpisy te przesyłać pozwanym obszarnikom, by wywarł** presję na robotników.

A oto ostatni **przykład wyczynów p. Repetowskiego. Na terenie działania Oddziału w Równem** były dość licznie **zwolnienia z** pracy. Sekretarz Oddziału **zwraca** się do Inspektora Pracy **z** prośbą o **interwencję. P.** Inspektor odsyła **pismo do p. Starosty** powiatowego **w Równem z oświadczeniem, że interwencji podjąć się nie może, gdyż nie znajduje do tego żadnej podstawy prawnej i nadto, że zwolniono robotników** nadetatowych zbędnych, **a są** to pracownicy, którzy przepracowali: Miotła Franciszek — **27 lat,** Wawrzynowicz Stanisław — **30** lat, Śliwa Stefan — **20 lat;** Rudakow — **40 lat,** Charytan Jan — **23** lata i kilku innych, którzy pracowali w danym majątku od 8 do 12 lat.

Jeżeli p. Repetowski nie zna umowy, to nie powinien **być Inspektorem** Pracy, bo trudno wyobrazić sobie, żeby nie wiedział, że **pracownika po 25 latach pracy nie wolno zwalniać z pracy.**

Z relacji, jakiej udzielono mi, wł dać, że p. Repetowski widocznie **przez omyłkę** znajduje się na stanowisku Inspektora Pracy.

Zresztą w sprawie postępowania p. Repetowskiego przesłaliśmy wyczerpujące materiały do Ministerium Opieki Społecznej. Na razie nie mamy żadnych pozytywnych rezultatów. Wobec tego zmuszeni jesteśmy na tej drodze **podać** sprawę do wiadomości opinii **publicznej!** Będziemy to robić systematycznie, gdyż w niektórych **Obwodach** wytworzył się **stan nie do** zniesienia.

J. KWAPIŃSKI.

Sprawa o artykuł „Dziennika Wileńskiego"

Doc. Cywiński skazany na 3 lata więzienia

red. Al. Zwierzyński — uniewinniony

Wczoraj punktualnie o g. 13-ej w Sądzie Okręgowym ogłoszono wyrok w procesie docenta uniwersytetu wileńskiego, Stanisława Cywińskiego i red. „Dziennika Wileńskiego", Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych o zelżenie narodu polskiego — jeden przez napisanie artykułu p. t. COP, drugi— przez umieszczenie tegoż w redagowanym przez niego piśmie.

Sąd uznał p. Cywińskiego winnym przestępstwa z art. 152 i **skazał go na 3 lata więzienia, z zaliczeniem 8 tygodni aresztu prewencyjnego.**

Redaktora Zwierzyńskiego Sąd **uniewinnił.**

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, iż p. Cywiński świadomie użył wyrazu obelżywego przy cytacie słów marszałka Piłsudskiego w celu pomniejszenia i ośmieszenia jego postaci; że używając obelżywego wyrażenia, nie wskazał osoby, której to dotyczyło, wykazał przez to brak odwagi, mierząc ciosem zamaskowanym z tyłu. Sąd stwierdził, że jednocześnie autor, tuż po zacytowaniu wyrażenia o obwarzanku, w nawiasie dodał numer stronicy w książce Wańkowicza, na której mieściła się owa cytata wraz z podaniem kto owe słowa powiedział.

Sąd uważa za niemożliwe, by osk. Cywiński, podający na pamięć cytaty i nazwiska różnych autorów, zapomniał akurat nazwiska marsz. Piłsudskiego. Sąd podkreśla fakt, iż zniewagi tej dopuścił się publicysta, wykładowca uniwersytetu, stworzonego przez marsz. Piłsudskiego i wychowawca młodzieży.

Tłomaczenia oskarżonego Sąd uznał za kłamliwe, co charakteryzuje, zdaniem Sądu, oskarżonego, jako człowieka małego i tchórzliwego.

Sąd przypomina zeznania oskarżonego, w których oskarożny powiedział, iż im większego kultu ktoś zażywa, należy go tymbardziej „odbrązować".

Zdaniem Sądu, artykuł **w ogóle** miał na celu odebranie wiary **społeczeństwa** w siłę zamierzeń narodu.

Sąd podkreśla, że „ponieważ marszałek Piłsudski stał się Królem Duchem narodu, narodu symbolem — zniewaga Jego pamięci jest zniewagą narodu".

Co do osk. Zwierzyńskiego, Sąd nie znalazł dowodów jego winy umyślnej.

Sąd uznał za konieczne wymierzyć osk. Cywińskiemu najwyższy wymiar kary z art. 152.

***

Po odczytaniu motywów wyroku, adw. Glazer zapowiedział apelację i zwrócił się do Sądu z wnioskiem o uchylenie aresztu, jako środka zapobiegawczego. Adw. Glazer podkreślił, **że** nie zachodzi obawa ucieczki oskarżonego i **że** osk. Cywiński jest ciężko chorym człowiekiem.

Przeciw wnioskowi wystąpił prokurator Żeleński.

Sąd wniosek o zmianę środka zapobiegawczego oddalił.

I. K.



Z. N. M. S.

Zarząd Koła Seniorów ZNMS zawiadamia, iż dn. 15 maja odbędzie się obchód 20-lecia ZNMS. Wszyscy byli członkowie organizacji, którzy chcieliby wziąć udział w tej uroczystości, proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: **Ewa Kalinowska, Górnośląska 26 m. 3 Warszawa.** Prosimy o podawanie dokładne nazwisk i adresów.

GDY OTYŁOSC DAJE SIĘ WE ZNAKI

Powolność ruchów, uczucie ciężkości, zmęczenie, duszność, na skutek zwiększonej pracy serca — oto objawy cierpień człowieka „ciężkiej wagi". Nadmierna otyłość — to skutek złej przemiany materii, kiedy tłuszcze w organiźmie nie ulegają szybkiemu spaleniu, lecz magazynują się, tworząc zwały i złogi tłuszczowe. Stosowane w tych wypadkach zioła przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii D-ra Cz. Krassowskiego, ze znakiem słownym KAMICINA, klinicznie dobrane, przyśpieszają przemianę materii, wzmacniają odtruwające działanie wątroby i regulują czynności jelit, a w rezultacie redukują nadmiar tłuszczu. Cena pudełka zł. 2. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Skład Główny: Zakłady Przem.-Handl. Dr. Farm. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98.

Po powstaniu Rządu premiera Daladiera

Uchwały socjalistów

Dzieje powstania Rządu premiera Deladier są następujące:

Po długich niedzielnych obradach rada naczelna partii socjalistycznej powzięła znaczną większością głosów uchwałę, która odmawiała p. Daladier udziału socjalistów w jego gabinecie i nie przyrzekała mu nawet poparcia, tak jak to było z drugim gabinetem Chautemps, dając tylko pełnomocnictwa zarządowi Partii i klubowi parlamentarnemu do decydowania za każdym razem, jakie stanowisko deputowani socjalistyczni mają zająć w izbie wobec Rządu, zależnie od jego programu i posunięć politycznych.

Decyzja Daladiera

Daladier rozszerzył podstawy swej większości w Izbie ku centrum. Po raz pierwszy w izbie deputowanych, powstałej w wyborach majowych 1936 r., stanie przed nią Rząd, nie mający na sobie wyraźnej pieczęci.

Rząd premiera Daladier nie jest już właściwie rządem Frontu Ludowego.

Premier Daladier wygłosi dziś dłuższe exposé programowe, po czym — jak się spodziewają w kołach parlamentarnych— bezzwłocznie wystąpi do izb ustawodawczych z żądaniem pełnomocnictw, obliczonych nie do lipca — jak to projektował premier Blum — lecz na okres 6 miesięcy. Naczelnym zadaniem nowego rządu będzie skoordynowanie działalności całego kraju na rzecz wzmożenia obrony narodowej, uporządkowanie sytuacji finansowej i położenie kresu bezustannym wrzeniom społecznym, które wyraziły się ostatnio w strajkach nawet na terenie zakładów przemysłu wojennego. W dziedzinie finansowej Daladier podejmie zasadniczo tezę premiera Bluma równowagi budżetowej, jednak zamiast zarządzeń inflacyjnych ma zamiar podjąć projekt ministra Marchandeau, przygotowany już przez gabinet premiera Chautemps, wielkiej pożyczce, prawdopodobnie sięgającej 15 miliardów franków, na cele obrony narodowej.

Nowy gabinet nie obejmuje wcale t. zw. podsekretarzy stanu. Wiadomo było, że Daladier zamierza utworzyć Rząd daleko mniej liczny niż wszystkie Rządy dotychczasowe. Nie spodziewano się jednak, że skład nowego gabinetu będzie aż tak zmniejszony liczebnie. Poprzedni Rząd Bluma liczył bowiem 23 ministrów i 12 podsekretarzy stanu czyli razem 35 członków, ponieważ we Francji podsekretarze stanu biorą z zasady udział we wszystkich posiedzeniach rady ministrów, a nawet zajmują stanowiska, nie podlegające poszczególnym ministerium resortowym, wobec tych 35 członków poprzedniego gabinetu nowy rząd liczy tylko 19, czyli niewiele więcej niż 50 proc.

Pod względem przynależności partyjnej, członkowie rządu premiera Dalarier'a dzielą się w sposób następujący: 12-tu radykałów socjalnych, trzech przedstawicieli unii republikańsko - socjalistycznej (Frossard, Ramadier i Patenotre), i przedstawiciel republikańskiej lewicy (Reynaud), i reprezentant lewicy demokratycznej (de Chappedelaine), i przedstawiciel niezależnych republikanów (Mandel) i członek komitetu wykonawczego „demokracji ludowej", który jednakże nie jest zapisany do żadnego ugrupowania w senacie (Champetier de Ribes). Cztery ostatnie ugrupowania należą już do centrum i prawicy.

Przemówienie premiera Daladiera

Premier Daladier wygłosił krótkie przemówienie przez radio, w którym wezwał wszystkich Francuzów, aby swym wysiłkiem, dyscypliną i pracą ułatwili mu wypełnienie ciężkiego zadania, szefa Rządu.

„Wyszedłem z ludu pracującego, któremu pozostanę wierny — powiedział premier Daladier. Kiedy zwróciłem się do was z wezwaniem o przyjście mi z pomocą celem zapewnienia obronności kraju, to nie odmówiliście mi swego poparcia. Dzisiaj wszystko, co dotyczy kraju, wiąże się z obroną narodową. Nie istnieje dziś kolejność zagadnień, lecz jedynie sprawa ocalenia ojczyzny i dla tego wielkiego celu należy zgodzić się na wszelkie ciężary".

Fakty czy pogłoski
na temat rokowań Rządu z Henleinem

Dyplomatyczny korespondent „Sunday Times" twierdzi, że Rząd czechosłowacki zamierza podjąć równocześnie rokowania z Rządem berlińskim i z przywódcą Niemców Sudeckich Henleinem. W obu tych rokowaniach kwestią decydującą będą ustępstwa Rządu czechosłowackiego na rzecz Niemców Sudeckich, przy czym Rząd czechosłowacki miał już nakreślić wyraźnie granice ustępstw, do których gotów byłby się posunąć. Korespondent twierdzi, jakoby kanclerz Hitler miał wyrazić zgodę na bezpośrednie rokowania Rządu czechosłowackiego z Niemcami Sudeckimi. (ATE).

Zajścia antyfrancuskie
w Tunisie

Donoszą z Tunisu: Miał być przesłuchany przez władze sądowe b. profesor szkoły Sadiki Ali Belhouane. Około pałacu sprawiedliwości zebrał się tłum jego przyjaciół, domagających się jego uwolnienia. Policja, która starała się usunąć manifestantów, była obrzucona kamieniami. Rozległo się nawet kilka strzałów rewolwerowych. Podobne zajścia miały miejsce w kilku innych punktach arabskiej części miasta. Podczas zajść został zabity żandarm, a 10 żuawów odniosło rany. Po stronie manifestantów padło 8 zabitych, i 40 odniosło rany.

Komunikat rezydenta generalnego podkreśla iż do zajść doszło pomimo zimnej krwi, jaką wykazały władze bezpieczeństwa publicznego. Zajścia były spowodowane przestępczą agitacją, która doprowadziła niedawno do aresztowania.

W nocy dokonano kilku aresztowań. Na prowincji w Grombalia, w odległości 30 klm. od Tunisu, liczna grupa tubylców usiłowała zorganizować pochód, który miał udać się do Tunisu. Manifestanci zostali rozproszeni. Kilka osób odniosło rany. W całym Tunisie obowiązuje stan oblężenia.

Jak przeminął dzień plebiscytu w Austrii i w Niemczech
Kontrolerzy działają - Wyborcza „kiełbasa" dla Austriaków

Dzień plebiscytu upłynął w Wiedniu i w Austrii spokojnie. Biura plebiscytowe, których w samym Wiedniu było czynnych 2.081, rozpoczęły przyjmować głosy o godz. 7 rano. Na 5-tą po południu wyznaczono zakończenie plebiscytu. Aczkolwiek formalnie plebiscyt nie miał charakteru przymusowego, w poszczególnych domach zjawiali się „kontrolerzy" plebiscytowi, którzy sprawdzali, czy wszyscy oddali głosy.

Dekoracja miasta emblematami narodowo - „socjalistycznymi" w okresie ostatnich dni osiągnęła w przeddzień plebiscytu punkt kulminacyjny. Na ozdobienie kilometrowych ulic prawie dwumilionowego miasta użyto wielkiej ilości płótna i barwnych plakatów propagandowych.

W niektórych dzielnicach na wysokości 3-piętrowych domów ustawiono olbrzymie plakaty, przedstawiające głowę Hitlera z podpisem po niemiecku „tak".

Na wieżach kościołów katolickich i budynkach kościelnych całej Austrii powiewają wielkie flagi ze swastyką.

Z okazji plebiscytu przybyło do Austrii kilkadziesiąt pociągów nadzwyczajnych z Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii. M. in. z Czechosłowacji przybyło 16 tys. Niemców i Austriaków, w 10 nadzwyczajnych pociągach, którzy wyjechali do Austrii względnie Niemiec celem głosowania.

Nie bez znaczenia dla nastrojów plebiscytowych była prowadzona od kilku dni akcja propagandowa w postaci ogłaszania milionowych zamówień niemieckich dla przemysłu austriackiego, nowych inwestycyj drogowych w Austrii, akcji budowy tanich mieszkań i angażowania dziesiątków tysięcy bezrobotnych w przemyśle i wreszcie ogłoszona w wilię plebiscytu wiadomość o udzieleniu przez Rząd Rzeszy kredytu 150 mln. marek dla rozwoju przemysłu i rzemiosła austriackiego.

***

W Niemczech sam dzień 10 kwietnia, w którym odbyły się wybory, przeminął spokojnie i... programowo. W kościołach katolickich nie zajęto z ambon żadnego stanowiska wobec wyborów. Tłoku w lokalach wyborczych nie było. Od samego rana zwożono chorych i starców do urn wyborczych. Od południa chóry i orkiestry nawoływały do głosowania. Członkowie formacyj partyjnych obchodzili domy, nawołując po raz ostatni do udziału w wyborach.

WYNIKI PLEBISCYTU — JAK BYŁO DO PRZEWIDZENIA.

Seyss - Inquart ogłosił rezultat plebiscytu w poszczególnych krajach związkowych dawnej Austrii:

Wiedeń — 1.219.329 głosów „tak" i 4.939 głosów „nie".

Dolna Austria — 986.196 głosów „tak" i 1.453 głosów „nie".

Górna Austria — 574.121 głosów „tak" i 640 głosów „nie".

Salzburg — 154.642 głosów „tak" i 458 głosów „nie".

Styria — 621.490 głosów „tak" i 831 głosów „nie".

Burgenland — 168.586 głosów „tak" i 171 głosów „nie".

Tyrol — 212.851 głosów „tak" i 1.218 głosów „nie".

Vorarlberg — 91.905 głosów „tak" i 1.274 głosów „nie".

Karyntia — 238.720 głosów „tak" i 407 głosów „nie".

Żołnierze armii austriackiej, którzy brali udział w plebiscycie, złożyli 53.872 głosów „tak" i 66 głosów „nie".

Globalne wyniki: na 4.284.795 uprawnionych do głosowania złożono 4.273.884 głosy „tak" czyli 99.75 proc.

Na obszarze Wielkiej Rzeszy łącznie z Austrią na 44.148.000 uprawnionych do głosowania głosowało 43.946.000, a więc 99.54 proc.

Z ogólnej liczby złożonych głosów 43.453.000 głosów, ‚tak", a więc 99.03 proc., zaś głosów „nie" złożono 426.000, a więc 0.97 proc. Nieważnych głosów złożono 67 tys.

Chcą zamienić
Obywatelstwo niemieckie
na brytyjskie

Znany aktor filmowy Konrad Veidt złożył podanie o przyznanie mu obywatelstwa brytyjskiego. — podobne podania złożyli również: austriacka księżniczka Matylda Windischgraetz z mężem oraz śpiewaczka opery wiedeńskiej Maria Elsner, dawniej baronowa Horvath.

Straty powstańców w Estramadurze
Zatopienie faszystowskiej łodzi podwodnej

Według oficjalnego komunikatu ministerium obrony narodowej, samoloty rządowe zatopiły w niedzielę łódź podwodną, należącą do floty gen. Franco, i zanurzoną niedaleko wybrzeża koło Almerii. (ATE).

Oddziały wojsk gen. Franco podjęły gwałtowny kontratak na zdobyte przez wojska rządowe pozycje w Estramadurze. Szczególnie zacięte walki toczyły się pod Caras Calejo. Pod naporem wojsk powstańczych rządowcy musieli wyrównać linię obrony, jednak Carras Calejo został utrzymany.

Lotnictwo rządowe bombardowało szereg miejscowości, m. in. Talavera i Puente del Alzobispo, gdzie rozproszono koncentrację wojsk nieprzyjacielskich. Artyleria ostrzeliwała drogę i linię kolejową, prowadzącą do Talavera z Navalmoran de la Mata. Straty powstańców są podobno bardzo liczne. Na froncie środkowym i na odcinku południowym Tagu oraz na odcinkach w pobliżu Madrytu trwa pojedynek artyleryjski.

Szczęśliwy kraj
Amerykańska marynarka wojenna ma dosyć pieniędzy

Szef morskiego oddziału operacyjnego Ameryki admirał Leahy wraz z podsekretarzem stanu w ministerium marynarki przeprowadził z prezydentem Roseveltem rozmowę w sprawie programu zbrojeń morskich. Po zakończeniu rozmowy oświadczyli oni przedstawicielom prasy, że przed końcem r. 1938 rozpoczęta zostanie budowa dwuch pancerników, których wyporność przekroczy 35.000 ton, oraz krążowników, przewidzianych w programie na r. 1939. Budowa dwóch pancerników o wyporności 45.000 ton nie jest brana pod uwagę. Marynarka wojenna rozporządza dostatecznymi kredytami i nie przewiduje konieczności kredytów dodatkowych.

Czytajcie Prasę Socjalistyczną

Skutki strzelaniny przedświątecznej

Edmund Koch, lat 16 (zam. w Warszawie przy ul. Oksywskiej nr. 11) przyszedł do swego kolegi, Ryszarda Kamińskiego, lat 18, zam. przy ul. Gdańskiej nr. 27.

Chłopcy wzięli duży moździerz, naładowali *calichloricum pomieszanego z siarką*, zakryli moździerz, poczym Koch wziął duży kamień i uderzył nim w moździerz. Nastąpił wybuch, wskutek którego moździerz został rozerwany, a Koch odłamkiem żelaza uderzony w prawy policzek tak silnie, że żelazo na wylot przebiło głowę chłopca. Inny odłamek uderzył go w krtań. Zaalarmowani silną detonacją lokatorzy *rzucili się na ratunek dającemu słabe* oznaki życia chłopcu. Pomoc lekarza okazała się spóźniona, gdyż chłopiec przed przybyciem życie zakończył.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

Groźny pożar
w Halach Mirowskich

W Warszawie w niedzielę w pierwszej hali targowej na Pl.Mirowskim od strony Ogrodu Saskiego w piwnicach powstał ogień.

Ogień zauważono zbyt późno i gdy zawiadomiono straż ogniową z piwnic wydobywały się już kłęby gryzącego dymu. Akcja straży była bardzo poważnie utrudniona ze względu na dym, jak również ze względu na dostęp. Strażacy musieli rozbijać zamki i kłódki oraz drzwi żelazne lub obite blachę, żeby dostać się do komórek. W czasie akcji strażacy pracowali w aparatach tlenowych i maskach gazowych, mimo to w oparach gryzącego dymu trzech strażaków uległo zaczadzeniu.

Ogień objął koło 20-tu komórek. Część komórek została niemal doszczętnie zniszczona. Sporo towaru znajdującego się w komórkach zdołano wynieść.

List Lotem zastępuje telegram

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

POLSKA REMISUJE Z WĘGRAMI

W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie w wypełnionym do ostatniego miejsca gmachu Cyrku międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wynik ten krzywdzi Polskę, która wygrała spotkanie w stosunku 10:6, ale odebranie zwycięstwa Koziołkowi wyrównało punktację.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie, przy czym publiczność żywo i hałaśliwie dopingowała zawodników węgierskich, nie szczędząc oklasków i Polakom.

W wadze muszej Podany odniósł zwycięstwo nad Sobkowiakiem.

W wadze koguciej Bondi wygrał niezasłużenie z Koziołkiem.

W wadze piórkowej Frigyes wygrał z Czortkiem.

W wadze półśredniej Kolczyński zdobył drugie zwycięstwo dla Polaków, bijąc zdecydowanie na punkty Węgra Bene.

W wadze średniej Pisarski pokonał Mandiego, zdobywając pierwsze punkty dla Polski.

W wadze półśredniej Kolczyński zdobył drugie zwycięstwo dla Polaków, bijąc zdecydowanie na punkty Węgra Bene.

W wadze średniej Pisarski pokonał zdecydowanie na punkty Jakitsa.

W wadze półciężkiej Szigeti pokonał zasłużenie Dorobę.

W ostatniej walce Piłat wygrał na punktym z Nagym.

PIŁKA NOŻNA

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻA Ł. K. S. 4:1.

Pierwszy w tym roku mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany w Warszawie pomiędzy Warszawianką i Ł.K.S. zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 4:1 (2:0).

Gra była otwarta bez wyraźnej przewagi żadnej ze stron. Napastnicy Warszawianki umieli jednak skuteczniej strzelać i ich dyspozycja strzałowa zadecydowała o cyfrowo wysokim zwycięstwie.

MISTRZ POLSKI PRZEGRYWA NIESPODZIEWANIE Z POGONIĄ

We Lwowie w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia niespodziewanie przegrała z Pogonią w stosunku 1:2 (1:1).

Początkowo gra była otwarta, wkrótce jednak inicjatywę ujęła Pogoń, której ataki są bardziej groźne.

MECZ AKS — WISŁA DAŁ WYNIK BEZBRAMKOWY

Mecz ligowy w Krakowie między wicemistrzem Polski drużyną AKS-u z Chorzowa i Wisłą zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Mecz należał do bardzo interesujących i stał na dobrym poziomie, aczkolwiek Ślązacy nieco rozczarowali swą grą licznie zgromadzoną widownię.

NIESZCZĘSNY DEBIUT POLONII W LIDZE

W Poznaniu mecz o mistrzostwo Ligi Warta — Polonia przyniósł wysokie zwycięstwo Warcie 7:1 (4:0).

Warta łatwo zastosowała się do gry na ciężkim i błotnistym ter nie. Miała ona zwłaszcza w drugiej części meczu wyraźną przewagę, nie dopuszczając gości warszawskich do głosu. Drużyna Polonii, która powróciła po dłuższym czasie do Ligi, zaprezentowała się w stolicy Wielkopolski b. słabo. W Warcie wyróżnił się swą znakomitą formą Scherffke, zdobywając 5 bramek.

DEBIUT „ŚMIGŁEGO" W LIDZE

Na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach odbył się mecz ligowy pomiędzy ruchem a WKS Śmigły z Wilna. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny w ruchu w stosunku 5:2 (2:2).

Mecz miał sensacyjny przebieg bowiem już w 3 min. wilnianie uzyskują przez Pawłowskiego pierwszą bramkę i prowadzą 1:0. W kilka minut później Ruch uzyskał wyrównanie przez Wilimowskiego w 8-ej min. w 20 minut później Ruch przez Peterka uzyskał drugą bramkę, ale w 34 min. Śmigły znowu wyrównuje przez Marca. Stan ten utrzymał się do 75 min meczu. Końcowy zryw Ruchu przyniósł mu trzy bramki decydujące o ostatecznym zwycięstwie.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Po pierwszych 5-ciu spotkaniach o mistrzostwo Ligi państwowej, tabela przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) Warta	2:0	7:1
2) Warszawianka	2:0	4:1
3) Ruch	2:0	5:2
4) Pogoń	2:0	2:1
5) AKS	1:1	0:0
5) Wisła	1:1	0:0
7) Cracovia	0:2	1:2
8) WKS Śmigły	0:2	2:5
9) ŁKS	0:2	1:4
10) Polonia	0:2	1:7

POLSKA WALCZY Z BRAZYLIĄ W STRASSBURGU

W niedzielę nastąpiła zupełna zmiana systemu rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie świata w związku z wycofaniem się Austrii i Argentyny. Polska walczy z Brazylią w jednej ósmej finałów nie w Tuluzie jak początkowo wyznaczono lecz w Strassburgu. Mecz odbędzie się 5 czerwca.

NAJAZD SZKOTÓW NA LONDYN

Londyn był w sobotę miejscem formalnego najazdu szkotów, których przeszło 40 tysięcy zjechało do stolicy W. Brytanii ze wszystkich stron Szkocji samochodami, autobusami i pociągami. Przyczyną tak licznego zjazdu Szkotów w Londynie był mecz piłkarski, rozegrany w sobotę na stadionie Wembley pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Anglii. Mecz zgromadził na stadionie 93 tysiące widzów, to jest tyle ile mieści stadion. Poza tym dziesiątki tysięcy widzów musiało odejść od kas z powodu braku biletów. Mecz ten rozegrany po raz 62 z rzędu, wygrali Szkoci w stosunku 1:0 (1:0). Warto jednak zaznaczyć, że w drużynie szkockiej na 11-tu graczy wystąpiła aż 8-miu Anglików, grających w szkockich klubach piłkarskich.

Obecność 40-tu tys. Szkotów dała się mocno we znaki stolicy Anglii. Goście w barwnych swoich strojach, dając głośny upust najpierw swoim nadziejom na zwycięstwo, a potem radości z powodu zwycięstwa napełnili ulice Londynu śpiewami, okrzykami i puszczając w ruch liczne grzechotki. Wieczorem główne ulice Londynu, wszystkie prawie restauracje, kina, lokale nocne, przepełnione były tłumami Szkotów, których temperament częstokroć policja londyńska musiała hamować.

LEKKOATLETYKA

NOJI MISTRZEM POLSKI W BIEGU NA PRZEŁAJ

W niedzielę odbył się w Łucku bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 10 klm. Bieg zgromadził 28 zawodników z Nojim i Fiałką na czele. Warunki niezbyt dobre. W czasie startu spadł grad, który jeszcze pogorszył i tak fatalne warunki atmosferyczne.

Przez cały czas biegu prowadził Noji przed Fiałką. Na ostatnich kilometrach Fiałka został zdystansowany przez Flisa.

1) Noji (Syrena Warszawa) w czasie 33:51.2.

2) Flis (Strzelec Lublin) 34:21,6.

3) Fiałka (Cracovia) 34:51.5.

„Miłuj bliźniego swego jak siebie samego"

Po 14 latach pracy ksiądz wyrzucił dozorcę wraz z rodziną na bruk

Robotnicy przechodzący w dniu 8.4 r. b. ulicą Rzgowską byli świadkami niecodziennego zdarzenia, rozgrywającego się na terenie zabudowań, należących do parafii „Przemienienia Pańskiego" na Chojnach. Przy parkanie kościelnym stały nędzne sprzęty domowe, a przy nich na deszczu i słocie, wichurze i zimnie, lamentująca rodzina. Kto jest tym nieszczęśliwcem, którego jak psa wypędzono z mieszkania i wystawiono mu na słotę i wichurę, dorobek dziesiątki lat jego pracy, nędzne urządzenia domowe i pościel? Kto jest tym, który wykonując literę prawa tak surowo i bezwzględnie obszedł się z tymi nieszczęśliwymi, wyrzucając ich z mieszkania na podwórze? Tak pytają się robotnicy i nietrudno im dowiedzieć się prawdy, o której już głośno jest w Łodzi.

Nieszczęśliwym człowiekiem, który z rozpaczą w duszy ogarnia wzrokiem swoją chudobę, jest Wawrzyniec Owczarek, 52-letni dozorca domów parafii „Przemienienia Pańskiego", którego po 14 latach znojnej i ciężkiej pracy teraz na progu zbliżającej się starości wyrzucono wraz z żoną i dwoma córkami z pracy i mieszkania. Sprawcą zaś jego tragedii i nędzy jest nie kto inny tylko Jego Wielebność ksiądz prałat St. Suchaczewski proboszcz parafii „Przemienienia Pańskiego".

Nowy bowiem proboszcz parafii, ks. Suchaczewski, który niedawno przybył z Tomaszowa uważał, że pensja 120 złotych miesięcznie, którą pobierał dozorca za pracę swoją i swojej rodziny jest zbyt wygórowaną i dlatego wymówił pracę i mieszkanie Owczarkowi. Dozorca prosił księdza prałata o 100 zł. na wynajęcie nowego mieszkania, ale ksiądz odmówił. Uważał widocznie, że parafia, posiadając około 4 hektarów ogrodu za którego dzierżawę pobiera ksiądz 3.000 zł. rocznie, że parafia posiadająca duży dom czynszowy nowo - wybudowany „Dom Ludowy", w którym mieści się kino „Nasze" jest zbyt biedną, aby wypłacić dozorcy 100 zł. i umożliwić mu wynajęcie mieszkania. Ksiądz bowiem nie liczy się z obowiązkiem moralnym w stosunku do pracownika, który pełnił swą służbę w ciągu lat 14-tu, nietylko sam ale i ze swoją rodziną za nędzną sumę 120 zł. miesięcznie, który przez szereg lat dokąd nie wybudowano współczesnego domu gnieździł się w komórce specjalnie dla niego wybudowanej. Te względy dla niego nie istnieją, jak również nie dotyczą go hasła miłości bliźniego, które zaleca do praktycznego wykonania wiernym. Lecz miłość bliźniego i współczucie dla ludzkiej doli żywo odczuwa ogół robotniczy, który kierowany tym właśnie uczuciem wniósł z powrotem sprzęty dozorcy do izby, nie bacząc na konsekwencje i przykrości, jakie z tego powodu wyniknąć mogły.

Jednak Jego Wielebność nie dała za wygrane i w godzinach wieczorowych ksiądz w asyście komisarza P. P. wyeksmitował nędzarza, którego graty resorką odstawiono do XIV Komisarjatu. Ksiądz broboszcz liczy lat 62. W tym wieku przychodzą do głowy różne refleksje. Czy nie zamajaczy się przed oczyma duszy Jego świętobliwości zdanie, które napewno tyle razy i z namaszczeniem wypowiadał: „Prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, aniżeli bogacz wnijdzie do Królestwa Bożego". Chyba, że ksiądz prefekt w to co mówi, nie wierzy...

Znakomite odbiorniki
ELEKTRIT
TELEFUNKEN
REX
w cenie zł. 185 na dogodne spłaty
Radio Reicher Piotrkowska 142

KUPUJCIE z I-go ŹRÓDŁA



Wielki wybór:
Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
Materacy wyścielanych
Materacy spręż. „Patent"
Łóżek polowych
Łóżek komodowych
Wyżymaczek marki „Rubber"
Lodówek
Leżaków, Hamaków
Rowerów i drezyn
w fabrycznym składzie „DOBROPOL" Łódź, Piotrkowska 73 w podw. Tel. 159-90.

Mała praca mały trud
Mydłem „ROBOTNIK" zmywać brud

MEBLE SYPIALKI, STOŁOWE, KUCHENNE, POJEDYNCZE SZTUKI, WYROBY TAPICERSKIE
nabyć można
w f. NASIELSKI i MARKOWICZ
ul. Rzgowska 2, tel. 143-08
Ceny dostępne dla wszystkich! Warunki najdogodniejsze!
Egz. od 1903 roku.

Wytwórnia rękawiczek wszelkiego rodzaju
reniferowe, zamszowe, skórkowe.
„GANTERIE" Łódź, Narutowicza 7

NA SWIĘTA! Bielizna męska, damska, dziecinna, krawaty, kołnierze i t. p. poleca
L. GINCBERG Łódź, 14. Nowomiejska 14.
Najtaniej i najsolidniej! Uwaga! Wielki wybór torebek skórzanych!

Łódź pije dużo alkoholu
mało mleka

Ogłoszone zostały niezmiernie ciekawe dane statystyczne, tyczące się alkoholizmu w Łodzi. Jak się okazuje, w ciągu 1937 roku wypito w Łodzi kolosalną cyfrę 4 milionów 400 tysięcy litrów alkoholu. Wynosi to około 7 litrów na jednego mieszkańca. Jeżeli jednak z tej liczby odejmiemy znaczny odsetek dzieci, kobiet, starców i chorych, stosunek ten na głowę jednego łodzianina znacznie wzrośnie. Zastraszająca ilość wypitego alkoholu staje się jeszcze bardziej jaskrawa, jeżeli ją porównamy z liczbą skonsumowanego mleka. Otóż w Łodzi w ubiegłym roku wypito ogółem około 44 milionów litrów, co wynosi przeciętnie około 70 litrów mleka rocznie na każdego mieszkańca. Jest to cyfra niezmiernie mała i najwymowniej świadczy o nędzy, panującej wśród ludności w Łodzi.

„Chi-ca-go"!!! Miasto olbrzym
Wyścig pracy
Zawrotny ruch automobilowy
Siedziba gangsterów!
Cuda gigantycznego „Chicago" zobaczyć można w Fotoplastikonie, ul. Moniuszki 2 (róg ul. Piotrkowskiej). Wstęp 25 gr., dla mł. szk. 15 gr. Fotoplastikon czynny od godz. 8-ej rano do godziny 11-ej wieczór.
Czytelnikom „ŁODZIANINA" 20% zniżki.

149 podrzutków
w jednym miesiącu

Odbiciem rzeczywistości wielkiego miasta bywają w Łodzi miejskie zakłady wychowawcze dla dzieci i niemowląt. Świadczą one, że zjawisko podrzucania dziedo nie słabnie, lecz natężeniem swym nie pokoi.

W jednym tylko miesiącu marcu r b. w Pierwszym Domu Wychowawczym dla Niemowląt w Łodzi przebywało na utrzymaniu miasta 149 niemowląt. W czasie tym przyjęto do zakładu ogółem 10 niemowląt, opuściło Dom Wychowawczy 17 — tak, iż na dzień 1 kwietnia r. b. pozostały w Domu tym 142 niemowlęta.

O smutnej prawdzie mówią zestawienia, dotyczące zawodu rodziców tych niemowląt. Stwierdzono, że 72 niemowlęta pochodzą od rodziców, rekrutujących się spośród służby domowej.

Dzieci rodziców niewiadomego zawodu było 70. Dzieci ślubnych małżeństw 4, a nieślubnych związków 138.

O czym świadczy tego rodzaju statystyka? O ogromnej nędzy i nieuświadomieniu kobiet z ludu.

W wirze wielkiego miasta

WYPADKOWI W CZASIE PRACY w fabryce Winograda przy ulicy Milionowej 27, uległa 42-letnia robotnica Elżbieta Peter (Ciepła 7), która uderzona została czółenkiem w głowę, odnosząc kilka ran tłuczonych.

W CZASIE PRACY w zkładzie stolarskim doznał obcięcia piłą trzech palców lewej ręki 35-letni Gabriel Jabłoński (Kilińskiego 133).

ZŁAMANIA NOGI wskutek potknięcia się i upadku doznał Zygmunt Tomczyk (Krasickiego 18).

ZATRUCIU ULEGŁ wskutek spożycia większej ilości denaturatu Antoni Kiszteliński (Lipowa 63).

PODCZAS JAZDY ROWEREM upadł 20-letni Maksymilian Freitag (Staszica 20), który odniósł obrażenia głowy i twarzy oraz zwichnięcie prawej ręki.

NAPADNIĘTY na ulicy Zgierskiej przez nieznanych sprawców, wracający do domu 27-letni Stanisław Francewicz (Błońska 22) pokłóty został nożami, odnosząc szereg ran.

WRZĄCYM ŁUGIEM w pralni na posesji, przy ul. Czartoryskich 1, poparzyła sobie piersi i obie ręce lokatorka tegoż domu 32-letnia Sabina Wieczorek.

PRZECHODZĄCEGO PRZEZ JEZDNIE na ul. Pabianickiej 9-letniego Stanisława Bugajskiego. (Bliska 5) najechał samochód. Chłopiec odniósł ogólne obrażenia ciała.

Ponura tragedia
w rodzinie inwalidy górniczego

Ze Śląska Opolskiego donoszą o ponurej tragedii, jaka rozegrała się w mieszkaniu 73-letniego inwalidy górniczego, St. Krebsa w Miechowicach.

Mianowicie po północy wrócił do domu w stanie nietrzeźwym syn Krebsa, 26-letni Jerzy i rozpoczął awanturę z ojcem. Kiedy ojciec przywołał go do porządku, pijany udusił go, a następnie sam wymierzył sobie sprawiedliwość, wieszając się na pasku. Wypadek ten wywołał wśród okolicznych mieszkańców wstrząsające wrażenie.

Radio łódzkie

WTOREK, 12 kwietnia.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.45 Audycja dla szkół: „Przed świętami". 11.40. Utwory Liszta w wyk. Simona Barera (płyty z W-wy). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13. Przerwa. 14. Muzyka symfoniczna z płyt. 15. Poradnik sportowy lokalny. 15.05 O wszystkim po troszku. 15.10 Śpiewa Aureliano Pertile (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Koncert w wyk. Orkiestry wileńskiej. 17.10 Drawnik — miasto wezyrów — pog. wygł. Wł. Gluck. 17.25 Przerwa. 17.30 Ulubieńcy słuchaczów P. R. Wykonawcy: Hanna Brzezińska — pieśniarka, Barbara Kostrzewska—sopran, Stefan Witas — tenor, „Czwórka radiowa", oraz Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. Transmisja do Londynu. 18. Poryt — pog. wygł. Fr. Zastawnik (z Krakowa). 18.10. Wiadomości sportowe. 18.20 Wiadomości sport. lokalne. 18.25 Aktualności. 18.35 Muzyka salonowa z płyt. 19.05 Odczytanie programu. 19.10. Wieczór literacki, pośw. Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu w opr. St. Miłaszewskiego. 19.40 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 20. Pogadanka aktualna. 20.10. „Stara baśń", opera w 4 aktach Wł. Żeleńskiego. W przerwie I ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny, w przerwie II ok. godz. 21.30 Pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23. Utwory charakterstyczne z płyt.

Z teatrów

TEATR POLSKI. Dziś o godz. 6 po poł. „Nieboska komedia".

TEATR KAMERALNY. Dziś z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszone.

Walka z gruźlicą w Łodzi

Łódź została podzielona na okręgi lecznicze dla chorych na gruźlicę, którzy bądź to będą leczeni w przychodniach Ubezpieczalni Społecznej, bądź też w przychodniach i dozorach sanitarnych Zarządu Miejskiego. Obecnie, jak nas informują, przeprowadzony został szczegółowy podział miasta według komisariatów.

Chorzy zamieszkali na terenie 4-go, 5-go, 6-go i 7-go komisariatów, będą mogli się leczyć w centralnej przychodni przeciwgruźliczej przy ulicy Narutowicza 30, chorzy, zamieszkali na terenie 8 i 9-go komisariatów policji, korzystać będą z pomocy lekarskiej w drugim ośrodku zdrowia przy ul. Lubelskiej 7. Wreszcie chorzy, zamieszkali na terenie 1, 2 i 3-go komisariatów będą mogli się leczyć w przychodni przy ul. Dworskiej 10. Wszyscy mieszkańcy, zamieszkali na terenie pozostałych komisariatów będą leczeni przez lekarzy Ubezpieczalni Spoecznej.

PRZEPRASZAM Związek Zawodowy Pracowników fryzjerskich za łamanie przeze mnie strajku, co na przyszłość nigdy się więcej nie powtórzy i wyrażam swoje ubolewanie. M. A. Kane. Łódź. 10.4. 38 r.

Ostatnie nowości
Materiały Bielskie męskie i damskie
Wielki wybór
Ceny fabryczne
HURT. DETAL.
„WŁÓKNO BIELSKIE"
ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 6, tel. 270-23

Antonio Ruiz Vilaplana 51)

STWIERDZAM, ŻE...
Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Wojskowy cudzoziemiec nie kryje się wcale ze swą pogardą dla ludności i armii tej strefy. Wręcz przeciwnie.

Pewien inżynier, który zbiegł z Madrytu, objął stanowisko w administracji. Po tygodniu spotkałem go jawnie zakłopotanego: wysiedlili go z pokoju w hotelu, bez uprzedzenia, nie przepraszając go wcale. Gdy wrócił do hotelu, zdumiony zastał w swoim pokoju dwóch oficerów niemieckich.

Właściciele hoteli otrzymali rozkaz rezerwowania dla wojskowych - cudzoziemców najlepszych pokoi.

Pewnego dnia, wracając z sądu, dowiedziałem się niezwykle zdumiony, że pokój mój zajął pewien Niemiec.

Rozumiejąc, iż wszelki protest jest bezcelowy — chciałem tylko udać się do swego pokoju, by zabrać swe rzeczy. Jakież było moje zdumienie, gdy stwierdziłem, że zostały już przeniesione do małego pokoiku, gdzie poza tym umieszczono wielkie walizy tegoż Niemca. Okazało się, że to ten Niemiec tak zarządził.

— Nie mają prawa tak postępować — wtrącił się ktoś — jest pan na posadzie rządowej...

— Jest pan w błędzie — odrzekłem — ci wojskowi którzy przybyli tu, by narażać swe życie w walce o naszą ojczyznę, mają prawo w zamian domagać się, byśmy im ofiarowali największe wygody. Powinniśmy wszyscy bodaj spać na podłodze, byleby oni mieli należyty komfort...

Tak należało mówić i wyjaśniać, by nie być posądzonym o wrogi stosunek do powstania, co groziło represjami.

A po tym dowiedziałem się w komisariacie, że ten Niemiec nie jest wcale wojskowym, tylko po prostu przedstawicielem pewnej firmy handlowo-przemysłowej...

Sytuacja Hiszpanów nie-wojskowych jest jeszcze bardziej upokarzająca; dla zobrazowania jej przytoczę choćażby następujący fakt:

W najlepszym hotelu miasta Burgos, Santa Isabel, który, tak jak inne, został zarekwirowany dla cudzoziemców — mieściła się siedziba sztabu głównego niemieckiego lotnictwa. Nad gmachem powiewał sztandar hitlerowski.

Dotychczasowi lokatorzy tego hotelu byli zmuszeni szukać innego mieszkania. Niemniej jednak niektórzy, bardzie, znani, otrzymali od hitlerowców zezwolenia stołowania się w hotelu, pod warunkiem jednak, że natychmiast po zjedzeniu opuszczą gmachu. Nie mają prawa zatrzymać się ani chwilę dłużej, w hallu, lub salonie.

Pewien prezes sądu, osobistość ciesząca się poważaniem w całej okolicy, ośmielił się pewnego dnia pozostać w hallu, w towarzystwie swej małżonki. Natychmiast zbliżył się do niego agent policji, prosząc by zechciał opuścić gmach, gdyż Niemcy nie zezwalają na zatrzymywanie się w hallu.

Małżonka owego prezesa sądu odparła na to, że przecież inne panie, Hiszpanki, — między nimi córka jednego z grandów Hiszpanii — pozostają w hallu. Na to zmieszany wywiadowca odrzekł: „Panie te są tu za zgodą Niemców, bowiem wojskowi twierdzą, że wojna idzie w parze z miłością..." I rzeczywiście, noc w noc odbywały się w hotelu bale i zebrania towarzyskie, z udziałem tych oto panienek oraz ich przyjaciółek, które Niemcy, rzecz jasna, tolerują.

Podobny upokarzający stosunek odczuwali zresztą nie tylko cywile, ale i wojskowym dał się on we znaki.

Pewnego dnia odbyłem podróż koleją w towarzystwie kapitana armii, mego przyjaciela, chłopaka nader inteligentnego. Udawał się on front Talavery.

Był to pociąg pośpieszny. Wsiadając na stacji w Burgos, stwierdziliśmy, że wszystkie przedziały są zajęte. Wielu pasażerów — byli to przeważnie wojskowi — stało w przejściu.

Szliśmy wzdłuż wagonów, i w jednym z nich zastaliśmy dwa przedziały na wpół puste. W jednym siedziało dwóch oficerów włoskich, w drugim trzech oficerów niemieckich. Na jednym z przedziałów wisiał pisany odręcznie plakat: „Estafeta Legionaria". Wobec tego, iż przedział był sześcioosobowy, postanowiliśmy zająć miejsce tam, gdzie nie było plakatu.

(C. d. n.).

Wiadomości
z całej Polski

ZABÓJSTWO

20-letni Włodzimierz Kulicki ze wsi Ponizie, w pow. mołodeczańskim, zabił siekierą mieszkankę wsi Skoworotczyzna, 37-letnią Pelagię Ziemowiczową. Tło zajścia jest nieznane.

Z PISTOLETU DO UBOJU BYDŁA STRZELIŁ DO SIEBIE

Stróż rzeźni miejskiej w Chorodyszczu, w pow. baranowickim, Mikołaj Gusarewicz, po sprzeczce z żoną strzelił sobie w czoło z pistoletu, używanego do mechanicznego uboju bydła. Nieszczęśliwy przebił sobie czaszkę, wskutek czego nastąpiło wypłynięcie mózgu. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

SAMOBÓJSTWO NA TLE OBŁĘDU RELIGIJNEGO

W Dębem, pow. czarnkowskiego, popełniła samobójstwo 17-l. Emilia Schmolke na tle obłędu religijnego. Zadała ona sobie kilka straszych pchnięć w brzuch nożem kuchennym. Przewieziono ją do szpitala, lecz pomoc lekarska okazała się spóźniona i desperatka zmarła.

Na ostatniej fali

STRAJK METALURGICZNY ROZWIJA SIĘ

PARYŻ (PAT). Strajk w przemyśle metalurgicznym okręgu paryskiego objął w poniedziałek zakłady samochodowe w Boulogne-Billancourt, robotnicy okupowali fabryki.

PARYŻ (PAT). W ciągu popołudnia do strajku w przemyśle metalurgicznym przyłączyło się jeszcze kilka zakładów. Zwiększając liczbę strajkujących o 8 tysięcy. Strajk w tej gałęzi przemysłu ma więc charakter powszechny.

PROJEKTY FINANSOWE NOWEGO RZĄDU FRANCJI

PARYŻ (PAT). — Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się we wtorek rano, minister Marchandeau przedstawi swe projekty finansowe, które, podobnie jak treść deklaracji, zostały zatwierdzone w poniedziałek po południu. Prawdopodobnie Rząd zwróci się do parlamentu o uchwalenie pełnomocnictw na czas nieokreślony. Po przedstawieniu się Rządu Izbie Deputowanych i Senatowi sesja parlamentarna odroczona będzie przypuszczalnie do połowy maja.

PAUL BONCOUR I VIOLETTE WYSTĘPUJĄ Z UNII SOCJALISTYCZNO - REPUBLIKAŃSKIEJ?

PARYŻ (PAT). — Agencja Stefani donosi z Paryża, że w następstwie zwycięstwa, odniesionego przez kandydata prawicy Constanta nad kandydatem „Frontu Ludowego" Marrane, w uzupełniających wyborach do senatu, które odbyły się w niedzielę w Paryżu, ministrowie ostatniego gabinetu Bluma Paul - Boncour i Violette, oraz deputowany miasta Paryża [illegible]don opuścili szeregi Stronnictwa Unii Socjalistyczno - Republikańskiej ze względu na to, że stronnictwo to sprzyjało wyborowi kandydata nacjonalistycznego na niekorzyść kandydata „Frontu Ludowego".

ŚNIEG WE FRANCI

PARYŻ (PAT). — W departamencie Var nastąpiło nienotowane o tej porze obniżenie temperatury. W szeregu miejscowości departamentu spadł śnieg, wyrządzając poważne szkody w ogrodach i zasiewach.

WIĘŹNIÓW AUSTRIACKICH WYWIEZIONO DO NIEMIEC

BERLIN (PAT). Jak słychać, większość więźniów politycznych w Austrii, trzymana w pierwszych dniach Anschlussu w Austriackich więzieniach lub obozach koncentracyjnych, przewieziona została do obozów koncentracyjnych w Niemczech, a zwłaszcza do obozu Dehaub (Bawaria).

TOW. DERER ZOSTAŁ NASTĘPCĄ TOW. CZECHA

PRAGA (PAT). Prez. Benesz podpisał w poniedziałek pismo, przyjmujące dymisję min. zdrowia publicznego Czecha, który reprezentował w rządzie niemiecką partię socjldemokratyczną, powierzając tymczasowe kierownictwo tego resortu socjal-demokracie czeskiemu, min. sprawiedliwości Dererowi.

WALKI POLITYCZNE W EGIPCIE

I tam „robi się" wybory à la plebiscyt austriacki

KAIR (PAT). — Partia Wafdystów ogłosiła protest przeciwko przeprowadzonym ostatnio wyborom. Zapowiadając ogłoszenie „czarnej księgi", poświęconej opisowi nadużyć Rządu oraz presii, wywieranej na wyborców. Stronnictwo zapowiada równocześnie swą reorganizację oraz nieubłaganą walkę, którą toczyć będzie z obecnym Rządem.

O NAWIĄZANIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ MIĘDZY WARSZAWĄ A KOWNEM

PAT. donosi: W dniu 12 b. m. o godz. 7.30 odleci lotem technicznym do Kowna samolot polskich linii lotniczych „Lot", celem przewiezienia kuriera dyplomatycznego, prócz tego samolotem tym odlecą mjr. mgr. Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i mjr. inż. Zejfert, wiceryrektor „Lotu", którzy na miejscu zorientują się w możliwościach nawiązania stałej komunikacji lotniczej z Kownem. Samolat wróci do Warszawy tego samego dnia wieczorem.

Do Robotników i Robotnic Łodzi

Do wszystkich ludzi pracy!

Trwający od 12 tygodni strajk okupacyjny robotnic i robotników w fabryce Haeblera — belgijskiego kapitalisty, prowadzony jest w najcięższych warunkach.

Robotnicy muszą walczyć z fabrykantem o prawo do pracy a jednocześnie muszą zwalczać prowokacje endeckiej „Pracy Polskiej", która wysługując się interesom kapitału dąży do złamania solidarnej i ofiarnej walki robotników fabryki Haeblera.

Ale endecy nie ograniczają się już do robienia dywersji i szkalowania strajkujących. W dniu 16 marca i w dniu 2 kwietnia r. b. bojówka endecka, wprowadzona na teren fabryczny tylnym wejściem, napadła na strajkujących. Na bezbronne kobiety-robotnice, które stanowią przeszło 80 proc. strajkującej załogi fabrycznej i bezbronnych robotników, wycieńczonych długotrwałą akcją strajkową.

To łajdactwo i podłość endeków, wysługujących się belgijskiemu kapitaliście, wywołały zrozumiały odruch oburzenia w robotniczej Łodzi. Robotnicze dzielnice Górnego Rynku, Chojen i Dąbrowy omawiają przede wszystkim te zdradzieckie napady, które mówią same za siebie ujawniając komu faktycznie służą endecy i ich ugodowo-służalcza przybudówka „Praca Polska".

Endecy mają gazniki i „paragrafy" na strajkujących robotników i bezbronne kobiety, działające w imię interesów belgijskiego kapitalisty.

Ta zbrodnicza działalność endeków nie może być zapomniana...

ROBOTNICE I ROBOTNICY!

Oddajemy pod wasz sąd napaści endeckich chuliganów na strajkujących robotników fabryki Haeblera. Niech te fakty otworzą wam szeroko oczy na istotną rolę „Pracy Polskiej" i istotne cele faszyzmu endeckiego.

Pod wasz sąd oddajemy obóz endecki, mieniący się „obozem narodowym", z którego wyszli inspiratorzy walk bratobójczych w okresie rewolucyjnej walki z caratem, z którego wyszedł morderca Pierwszego Prezydenta R. P., z którego wyszli bojówkarze napadający na zgromadzenia i pochody robotnicze, z którego wywodzą się lombrozowskie typy napadające na strajkujących i bezbronnych robotników i robotnice.

Nienawiść endeków nie zwraca się przeciwko fabrykantom-wyzyskiwaczom i zagranicznym kapitalistom, ale przeciw robotnikom-Polakom!

Poznajcie więc endeków nie po hasłach jakie głoszą, ale po ich judaszowskich i zbrodniczych czynach, wymierzonych przeciwko ludowi pracującemu.

Miał rację jeden z obecnych literatów endeckich, gdy mówił, że: PIERWSZYM ENDEKIEM BYŁ... JUDADSZ.

ROBOTNICY, KTÓRZY ZMUSZENI ZOSTALIŚCIE DO WSTĄPIENIA W SZEREGI ENDECKIEJ „PRACY POLSKIEJ"!

Choć posiadacie legitymacje endeckiej organizacji zawodowej, stanowicie jednak składową część klasy pracującej. Wielu z was musiało zapisać się do „Pracy Polskiej", aby uzyskać pracę w fabrykach, właścicielami których są niemieccy shitleryzowani fabrykanci, bądź też sympatycy lub członkowie Stronnictwa Narodowego.

Rozumiemy wasze położenie, jak rozumieliśmy i położenie tych ludzi, którzy musieli wstępować do „sanacyjnych" organizacji, aby nie stracić pracy.

I pod wasz sąd oddajemy napaści bojówek endeckich na robotnice i robotników fabryki Haeblera. Osądźcie te napady sami!

Ł. O. K. R. P. P. S.

Smutne wyniki wycieczki samochodowej młodego doktora

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym dr. med. 33-letni Lajzer Tenenbaum, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 15.

Dr. Tenenbaum uzyskał w dniu 16 lipca 1937 r. prawo prowadzenia samochodu, nabył samochód i w dniu 29 lipca 1937 r. wybrał się na wycieczkę w towarzystwie dr. Stillera i jednej znajomej pani. W drodze powrotnej na ul. Rokicińskiej dr. Tenenbaum jechał nieprzepisowo lewą stroną i z dużą szybkością. Na ul. Rokicińskiej Nr. 13 przed [illegible] Anny Marii przebiegał drogę 9-letni Majer Faust (Rokicińska 11). Samochód wpadł na chłopca, a prowadzący wóz dr. Tenenbaum, straciwszy całkowicie panowanie nad kierownicą, skręcił raptownie, przejechał ściek, rozbił latarnię i wylądował na ścianie domu, tak że i samochód uległ całkowitemu rozbiciu.

Zebrany tłum przybrał groźną postawę, lecz dzięki interwencji policji nie doszło do zajść. Najechany chłopiec odniósł pęknięcie czaszki i złamania kończyn i mimo długotrwałej kuracji pozostał kaleką.

Dr. Tenenbauma pociągnięto do odpowiedzialności karnej za spowodowanie nieumyślne ciężkiego uszkodzenia ciała.

Na rozprawie nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że winę ponoszą dzieci lub ich rodzice, pozwalając na harce na jezdni.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego dr. med. Lajzer Tenenbaum skazany został na 2 miesiące aresztu.

KINO-TEATR PRZEDWIOŚNIE
ul. Żeromskiego 74/76, Tel. 129-88.
Dojazd tramwajami: 5, 6, 8 i 0 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

Wielki program świąteczny!

DZIŚ GENERALNY ATAK NA WASZ NERW ŚMIECHU!

SZCZĘŚLIWA 13-tka

Sensacja humoru. W rolach głównych: H. Grossówna i St. Sielański.

Następny program: KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA z H. Grossówną.

CENY MIEJSC: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. W niedziele i święta nieważne. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Zebranie organizacyjne sekcji odlewników

W sali Domu Związkowego odbyło się zebranie organizacyjne sekcji odlewników Związku Robotników Przemysłu Metalowego Oddział 34 w Łodzi.

Rok ubiegły zaznaczył się znacznym przypływem metalowców do związku, w pierwszym rzędzie od lewników. Sekcja odlewników związku klasowego grupuje większość odlewników, zatrudnionych w przemyśle łódzkim.

Po omówieniu sytuacji w przemyśle wybrano zarząd, który ma poprowadzić akcję o unormowanie warunków pracy odlewników.

Wszyscy mówcy poruszali sprawę bohaterskiej walki haeblerowców. Z entuzjazmem uchwalono rezolucję, wyrażającą sympatię i solidarność metalowców ze strajkującymi haeblerowcami. Postanowiono przeprowadzić na ich rzecz zbiórkę na fabrykach metalowych i udzielać systematycznej pomocy materialnej aż do zwycięskiego zakończenia strajku.

Endeckie bojówki napadają na strajkujących fryzjerów

Sytuacja strajkowa u fryzjerów uległa w ciągu dnia wczorajszego znacznemu zaostrzeniu. W ciągu dnia wczorajszego wydarzyły się w kilku punktach miasta napady zorganizowanych bojówek endeckich na członków komisji strajkowej. Tak więc na ulicy Zgierskiej, przed domem Nr. 16 trzej członkowie komisji strajkowej, 2 Polacy i 1 Żyd, napadnięci zostali znienacka przez bojówkę endecką. Wszyscy trzej zostali dotkliwie pobici i ledwo uszli z życiem. W dniu wczorajszym do związku klasowego pracowników fryzjerskich przybył przedstawiciel starostwa grodzkiego, który ostrzegł zarząd związku przed konsekwencjami rozbijania szyb, zakładach fryzjerskich. Przedstawiciele związku oświadczyli, że nie mogą brać na siebie odpowiedzialności za rozbijanie szyb, gdyż z tą akcją się nie solidaryzują, uważając ją za prowokację ze strony żywiołów, którym zależy na rozbiciu akcji strajkowej.

W dniu wczorajszym referat karny starostwa grodzkiego skazał za rozbijanie szyb w oknach wystawowych zakładów fryzjerskich w różnych punktach miasta 7 osób na kary aresztu od 3 do 7 dni bezwzględnego aresztu.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu nieodżałowanej pamięci

Dr. med. Stanisławowi Lesiewiczowi

a w szczególności Kolegom z Obwodu Południowego U. S., Komitetowi Organiz. Powszechnego Zw. Lekarzy, Dyrekcji i Lekarzom U. S. w Tomaszowie, Rob. Tow. Służby Społecznej, Rob. Tow. Turystycznemu składa z głębi zbolałego serca podziękowanie pozostała

RODZINA

Tragiczna śmierć starca w gliniance

W gliniance na terenie cegielni Lisnera przy ul. Karpackiej znaleziono onegdaj zwłoki starszego mężczyzny.

Wezwany lekarz stwierdził na głowie trupa rany od uderzeń tępym przedmiotem, co nasunęło podejrzenie, iż zachodzi wypadek zbrodni i utopienie zwłok.

Badania policyjne wykazały, że zmarłym był 78-letni Teodor Gletke, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej, przy ul. Familijnej 14.

Gletke powracał wieczorem do domu, a skracając sobie drogę, szedł przez tereny cegielni, gdzie znajdują się glinianki i trzęsawiska.

Starzec ugrzęznął w błocie, a nie mogąc się wydobyć, upadł ze zmęczenia i zanurzył się w wodzie glinianki, głębokiej zaledwie na kilkadziesiąt centymetrów i utonął.

Uszkodzenia twarzy i głowy nastąpiły wskutek uderzenia podczas upadku o kamienie.

Po ustaleniu tożsamości zwłoki wydano rodzinie dla przeprowadzenia pogrzebu.

Żona aferzysty na ławie oskarżonych

Donieśliśmy niedawno, że małżonkowie August i Bronisława Ulasowie, dobrawszy sobie do pomocy kilku sprytnych osobników, zdołali w ciągu krótkiego czasu wyłudzić od wielu kupców łódzkich różne towary, jak meble, aparaty radiowe, bieliznę, garderobę, futra i t. p. wartości kilkunastu tysięcy złotych. Gdy weksle, wystawione przez Ulasów poszły do protestu, wyszło na jaw, że są oni parą sprytnych oszustów, którzy sprzedawszy wszystko za bezcen, zdołali się ulotnić w porę. Ulasa oraz jego pomocników zatrzymano i skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Łodzi na różne kary więzienia. Sprawę przeciw Ulasowej wyłączono, gdyż zbiegła. Schwytano ją jednak w Warszawie i w dniu wczorajszym odpowiadała ona przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Sąd po naradzie skazał Ulasową na 1 rok więzienia z zawieszeniem.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska nr. 12), J. Zajączkiewicz i S-ka (Plac Boernera), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), Z. Górczyński (Przejazd 69), M. Epsztein (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przędzalniana 75).



SICHER IST SICHER
Do Wiednia wjeżdżał Führer
Wśród entuzjazmu, wiwatów,
Lecz władze wydały zakaz:
Nie wolno rzucać kwiatów.
Bowiem gdy przeholuje
W entuzjaźmie publiczka,
Może na głowę Führera
Spaść razem z kwiatkiem...
doniczka.
TAD.

SPORT

NA PÓŁMETKU MISTRZOSTW PIŁKARSKICH Kl. A.

Mistrzostwa piłkarskie kl. „A" pierwszej rundy zostały ukończone.

Ostatnie dwa mecze skończyły się pomyślnie dla „Widzewa". Zwycięstwo odniesione nad SKS-em znacznie wzmocniło stan punktowy drużyny robotniczej.

Obecnie wydaje się prawie pewnym, iż „Widzew" z klasy „A" usunąć się nie pozwoli.

WIDZEW — S.K.S. 4:2 (3:1).

Mimo rozmiękłego boiska atak Widzewa kombinował składnie, dobrze wykorzystując sytuacje podbramkowe.

W drugiej połowie gra traci nieco na tempie. Wysiłki SKS-u zmierzające do wyrównania wyniku nie odnoszą skutku.

WIMA — W.K.S. 2:1 (1:0).

Zwycięstwem tym osiągnęła Wima tytuł mistrza jesiennego kl. „A".

Union Touring — Sokół (Pabianice) 1:0 (1:0).

ZGIERZ

Sokół (Zgierz) — Burza (Pabianice) 2:1.

PABIANICE

P.T.C. — Ł.T.S.G. 3:3 (2:2).

TABELA MISTRZOSTW kl. „A".

Tabela piłkarska po ukończeniu pierwszej rundy rozgrywek przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	bram
1) WIMA	9	16	27: 7
2) Union Touring	9	13	22: 9
3) W. K. S.	9	10	19:13
4) Burza	9	10	17:15
5) PTC	9	9	16: 9
6) Ł.T.S.G.	9	8	16:14
7) Sokół (Zgierz)	9	8	7:10
8) S. K. S.	9	7	16:14
(9) Sokół (Pab.)	9	7	8:13
10) Widzew	9	5	13:30

BEZ GOTÓWKI! NA RATY
Kto chce się ubrać modnie na dogodnych warunkach niech wstąpi do firmy
ODZIEŻRAT
9 PLAC WOLNOŚCI 9
w podwórzu parter na lewo
Konfekcja damska, męska i dziecinna oraz kostiumy damsk. na zamówienia

DZIAŁ LEKARSKI
Dr. REICHER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
Leczenie pr[illegible]ieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93.
Przyjm. od 8—11 r. i 5—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 pp.

KINO „TON" KOPERNIKA 16 Tel. 140-72
DZIŚ
Potężny film o miłości, genialnej realizacji JULIEN DIVIVIERA
„JEJ PIERWSZY BAL"
(Un Carnet De Bal)
w rol. gł. MARIE BELL HARRY BAUR i inni
Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w niedziele i święta o godz. 12-ej

Dźwiękowy Kino-Teatr „URANIA"
Cegielniana 2. Tel. 107-34
Początek seansów o godz. 4-ej p. p. w soboty i niedziele o godz. 11 rano
Wielki podwójny program
Tylko 3 dni wtorek, środa i czwartek. Tylko 3 dni
Nowa rewelacja w świecie nauki i techniki w potężnym filmie p. t. BORYS KARLOFF NIEWIDZIALNY PROMIEŃ
Monumentalny epos filmowy p. t. GENERAŁ SUTTER w roli gł. Edward Arnold i Binnie Barness
Początek o godz. 4 w sobotę i niedzielę o godz. 11.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.